Nr. 207. Środa 22 sierpnia 1877. Rok 67

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 22 sierpnia.*

Z głosów prasy węgierskiej najlepiej oryentować się można o usposobieniu Serbii wobec wojny wschodniej. Prasa węgierska jest bowiem bardzo tkliwa na wszelki objaw niepokojący w Belgradzie, a nadto śledzi uważnie wszelki ruch między Serbami w krajach korony św. Szczepana. Serbowie węgierscy, na których prąd w Belgradzie panujący zawsze silnie wpływa, nie okazują w tej chwili najmniejszego wzburzenia. Jeżeliby wyruszenie Serbii na pole walki było rzeczywiście tak pewnem i blizkiem, jak to wskazywać się zdaje powołanie Ristícza na naczelne w gabinecie stanowisko, Serbowie węgierscy choć pozbawieni są głównej siły agitacyjnej, dra Mileticza, byliby dali Węgrom już niejeden powód do alarmu. W ubiegłym roku można się było przekonać, jak mało potrzeba Węgrom do takiego alarmu, jak skłonni są do przesady w podejrzywaniu Słowian swoich, więc dzisiejszy spokój prasy węgierskiej ma większe znaczenie, niż oklepane zaprzeczenia belgradzkie.

Z wyjątkiem Francyi żyjącej w ciągłem przesileniu, żadne zresztą państwo europejskie nie zwraca na siebie uwagi wewnętrznemi burzami i przesileniami. Nawet Niemcy, których historya bieżąca była w ostatnich latach jednym szeregiem walk z całą tradycyą polityczną i przewrotów głęboko wnikających w życie społeczne, nawet Niemcy powtarzamy nie dostarczają dziś korespondentom sposobności do częstych popisów. Mówią powszechnie, że wojna zepchnęła politykę wewnętrzną na drugi plan, że co do niedawna było wielce ciekawem, to dziś niknie w obec depesz z teatru wojny. Wojna wywarła rzeczywiście taki wpływ w całej Europie i jestto rzecz wcale naturalna. Ale mimo to jeżeli jak n. p. w Francyi polityka wewnętrzna posiada ważne motywa i rozwija się na tle ciekawem, sprawy domowe państw europejskich mogą i dziś liczyć na uwagę świata. Inne zatem powody sprawiają, że tak mało dziś słyszymy o życiu politycznem w Niemczech. Zapanowała tam cisza, jakiej dawno nie było, a strony walczące zajmują nieruchomo dawne stanowiska, z których jedna i druga tylko wtedy zacząć myśli akcyę, jeżeliby chodziło o odparcie ataku. Ultramontanie nie drażnią władzy państwowej, a ta znowu uzbrojona już od dawna w wypróbowane po części środki zaradcze, nie myśli szukać sposobności do dalszego próbowania siły repressyjnej. Oczywiście jedna i druga strona myśli o sobie, że dzisiejszy jej spokój jest tylko naturalnym skutkiem odniesionego zwycięstwa, jedna i druga ani słyszeć niechce o tem, że nadto się wysiliła i może musi szukać wypoczynku. Podobnie ma się rzecz z walką na polu politycznem, mianowicie z walką między centralizmem berlińskim a partykularyzmem południowo-niemieckim. Kto dziś pamięta o tem, że w Bawaryi gabinet jest ciągle liberalny a większość parlamentu stanowczo nieprzychylna ks. Bismarckowi, kto pamięta o słynnym projekcie kolejowym kanclerza, projekcie, który jako pomysł całkiem nowy stanowi unikat godny takiej genialnej głowy. Ten projekt nie jest wcale pogrzebany, a w kołach zbliżonych do księcia Bismarcka panuje przekonanie, że dojrzewa on ciągle i niezadługo odżyje w formie znacznie wydoskonalonej. Ale partykularyści widocznie już nie tak pochopni do walki jak dotąd, nie zrywają się do niej na samą wiadomość o możliwości wskrzeszenia projektu, lecz czekają na sam fakt, na atak strony przeciwnej. Z temi objawami trzeba się liczyć, bo w każdym razie wskazują one, że konsolidacya stosunków w Niemczech robi widoczne postępy.

Francya sama skazała się na bierną rolę wobec katastrofy wschodniej, więc jeżeli dziś nie wchodzi wcale w rachubę, to sobie to tylko przypisać musi. Ks. Decazes, który właściwie dotąd jeszcze winien jest światu dowody niepospolitego uzdolnienia, jakie mu zgóry przyznano, popadł w sprzeczność zaraz w pierwszym okresie kwestyi wschodniej. Najpierw bowiem przyłączył się do memoryału berlińskiego, później wyparł się tego, a gdy w końcu zebrała się konferencya stambulska, delegat francuski niemógł już wystąpić z stanowczą i samodzielną polityką. Całą tę chwiejność i unikanie stanowczych postanowień kłaść należy na karb aliansowych urojeń Francyi. Raz powiedziano sobie w Paryżu, że Francya przy pomocy Rossyi zwycięży w odwetowej wojnie i odtąd wszystko było obliczone na zapewnienie i przyspieszenie tej pomocy. Począwszy od gawiedzi paryskiej zachwycającej się każdym turystą rossyjskim, który przybył do Paryża, i od prasy, gotowej do pisania panegiryków wszystkim, którzy mają to szczęście posiadać w swojem nazwisku końcówkę rossyjską — a skończywszy na parlamencie *par excellence* republikańskim, który nie mógł się umiarkować w wybuchach gniewu na redaktora pisma niezbyt przychylnego Rossyi, — wszyscy na wyścigi pracowali nad zapewnieniem sobie aliansu rossyjskiego. Żadne stronnictwo nie może być posądzone o wyłączność w umizgach tego rodzaju, bo wszystkie schlebiały tak Rossyi, że w Petersburgu zapewne nie pojmowano, co tak dalece wpłynęło na tradycyjną dumę Francyi. Dziś zmieniła się znacznie sytuacya w prasie i publiczności. Coraz rzadsze są panygiryki dla Rossyi, coraz więcej ostyga zapał dla sprawy forytowanej krociowemi armiami nad Dunajem. I teraz także żadne stronnictwo nie może sobie przypisywać, że ta refleksya jest jego dziełem. Republikanie i monarchiści zarówno schlebiali Rossyi do niedawna, zarówno dziś ostygają w objawach nadzwyczajnej sympatyi a powodem prawdziwym są tylko niepowodzenia rossyjskiej armii na teatrze wojny. Z tego powodu polityka zagraniczna nie dostarczyła żadnemu stronnictwu materyału do agitacyi wyborczej a rząd także niemyśli apelować do wyborców o wdzięczność za tę politykę. Jeżeli ks. Decazes stanie przed wyborcami i ubiegać się będzie o mandat, zapewne główny nacisk położy na swoją pracę około stosunków wewnętrznych a nie na rezultaty osiągnięte a raczej nieosiągnięte w polityce zagranicznej. Ogół wyborców jednak spostrzega się na tem a jeżeli ma krótką pamięć, to niezawodnie ktoś mu przypomni, że po upadku cesarstwa republikanie najczęściej i najostrzej wytykali polityce Napoleona III niezdolność do pozyskania aliansów. Siedm lat istnieje republika, więc było już dość czasu do pozyskania sprzymierzeńców. A w tym siedmioletnim okresie powtórzyła się przecież na Wschodzie katastrofa, która już raz pozwoliła Napoleonowi III zjednać Francyi sprzymierzeńców w dwa lata po zamachu stanu, która i dziś wyzyskana bystrzej a przedewszystkiem śmielej, mogłaby była przypomnieć Europie, że Francya ma także głos w koncercie mocarstw.

---

## LISTY PARYSKIE

### XII.

Co być powinno, a co jest. Prawda i... złudzenie. Czego Paryżanie szukają w odległych okolicach, i co tam znajdują. Zakazany owoc. Pokątne domy gry niższego rzędu. Klub amerykański. Publiczne domy gry. Nadzieja rulety w Paryżu. Na co urządzone są wyścigi konne. Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Dwie bardzo różne uroczystości. Sprawozdania dzienników. Opieka nad dziećmi. Propozycya p. A. Dumasa. Kongres w Rouen. Nagrody Montyon. Jeszcze p. Dumas. Wakacye, ostatni kontyngens wychodźców. Nubijczycy.

Wszyscy wielcy filozofowie i moraliści od najstarszych wieków aż do obecnej chwili, jednozgodnie głosili i głoszą, że prawda powinna być najwyższym celem dążeń całej ludzkości. a tem samem i każdej jednostki, liczącej się do jej składu. Nie mam najmniejszej chęci zaprzeczać nawet po cichu temu zdaniu, pozwolę sobie jednak uczynić głośno i bez ogródki uwagę, że widocznie między tem co być powinno a co jest, zachodzi niezmierna różnica.

Im pilniej przypatruję się moim bliźnim — odsuwając zupełnie na stronę moją własną osobistość, bo sama skromność nie pozwoliłaby mi zaprzątać uwagi czytelników taką drobnostką — tem dotykalniej przekonywam się, że świat nie za prawdą goni ale za — proszę nie przypuszczać że powiem: za fałszem, oszukaństwem, kłamstwem... nie... ale co najmniej, za złudzeniem. Nie poprzestając na tem, że nawet przy największej ostrożności, można być co chwila zawiedzionym przez którego lub którą z kochanych bliźnich tej lub owej płci, usiłujemy gdzie tylko można samych siebie zwodzić, a co gorsza jesteśmy zadowoleni, ile razy się zwiedziemy.

Spóźniła się w tym roku wiosna, nie bardzo pospieszyło się i lato, ale nareszcie nadeszło, i aby wynagrodzić brak pospiechu, nie szczędzi nam upałów. Wszystko co się tylko szanuje, wyjechało lub wyjeżdża na gwałt z Paryża; spieszy szukać natury, zieleni, świeżego powietrza, spoczynku. Z rozkoszą żegna huczne zimowe zabawy z walcami, kadrylami, polkami, ci nawet co zapłacili za cały rok abonament loży w Wielkiej Operze, nie chcą już niczego innego słuchać, prócz spiewu ptaków lub szumu i huku morza. Co za szczęście, że nareszcie będzie można odświeżyć się, odżywić widokiem swobodnej przyrody!

Tak wszyscy mówią w chwili wyjazdu. Ale w tydzień potem piękne Paryżanki zapełniają sale balowe w kasynach na całej linii morskich kąpielowych stacyi, walcują więcej niż na zimowych balach, tłoczą się na wystawę toalet na przedstawieniach trzeciorzędnych artystów dramatycznych, parodyujących nielitościwie nietylko poważne dzieła repertoarów teatru francuskiego albo Odeonu, ale nawet najniższe parodye, niesmaczne nawet w ręku najulubieńszych artystów z *Bouffes* albo *Folies Marigny*.

A panowie? Grają w *baccarat* i do białego dnia snują się w około zielonych stolików, jota w jotę tak, jak to czynili w Paryżu aż do chwili wyjazdu. Ale i panie i panowie wmawiają w siebie, że się szczęśliwie uwolnili od nudnej jednostajności życia paryskiego i ubolewają nad tymi, którzy musieli pozostać w stolicy, jakby to samo co do joty, co tam jest męczarnią, tu było przyjemnością.

Przekonany jestem, że za powrotem każdy sobie powiada, że tak się zmęczył w sali balowej w Dieppe, Trouville albo w Ostendzie, taką samą łaźnię odbywał na przedstawieniach teatralnych i tak samo zgrywał się w bankach u wód, jak w Paryżu; ale na przyszły rok znowu sam siebie potrafi oszukać, i tak do nieskończoności.

Wspomniawszy o grze, przychodzi mi na myśl, że teorya zakazanego owocu tak stara jak historya rodu ludzkiego, nigdzie może nie znajduje tak rozciągłego i bezwarunkowego zastosowania, jak w tej namiętności, której oddajemy się z wiedzą z góry, że każdy musi albo być, delikatnie mówiąc, obdartym przez drugiego albo go obedrzeć, albo oddać swoje pieniądze, albo zabrać cudze, a jednak nie cofa się przed taką w pierwszym razie nie bardzo przyjemną, w drugim doprawdy, że niezaszczytną alternatywą. Prawodawstwo we wszystkich ucywilizowanych mniej więcej krajach, czując, że niepodobieństwem jest zapobiedz wzajemnemu tego rodzaju oskubywaniu się, starało się przynajmniej postawić jakie takie przeszkody i tamy zbyt krzyczącym nadużyciom. tam zwłaszcza, gdzie przedstawia się więcej niż przypuszczenie systematycznego skubania, jak to mówią na pewniaka, naiwnych gołąbków, przez wyćwiczonych w rzemiośle majstrów.

We Francyi zaczęto od zamknięcia publicznych domów gry i rozciągnięcia ścisłego a tajemnego nadzoru nad miejscami. w którychby szulerskie rzemiosło mogło być skrycie praktykowanem. Policya często niespodzianie zjawia się w takich pokątnych domach gry, pociąga do kary przedsiębiorców, konfiskuje stawki i daje stosowne napomnienia i przestrogi nieroztropnym graczom, ale po takiej obławie przedsiębiorca, aby się odbić za naznaczone zwykle dość znaczne kary pieniężne, przenosi swoje bogi domowe i banczek w inne miejsce, na czas przynajmniej, póki go znowu policya nie wyśledzi. Dotąd po największej części tego rodzaju szulernie, spekulujące na skubanie niedoświadczonej młodzieży szkolnej i przejeżdżających albo czasowo przebywających w Paryżu prowincyalistów, obierały sobie za pole swojej działalności najniższego rzędu kawiarnie i szynki, i tam też tropili za tą zwierzyną ajenci specyalnego policyjnego wydziału. Ale przed niejakim czasem elegancki świat paryski dowiedział się nie bez zdziwienia o zamknięciu z rozkazu prefekta policyi jednego z najwykwintniejszych klubów, w najarystokratyczniejszej dzielnicy miasta. Nawiasem powiem, że nie jest tu mowa o przedmieściu śtgo Germana, bo tam mieszkają tylko przedstawiciele starej arystokracyi, książęta, hrabiowie, margrabiowie, a dziś najwyższą arystokracyę stanowi świat finansowy.

Zamknięty zakład nazywał się *Cercle du Nouveau Monde* i istniał w okolicach Wielkiej Opery przy ulicy Halevego, a powodem zamknięcia było trochę za bardzo nieostrożne zgranie kilku bogatych cudzoziemców. W zakładzie tym, jak we wszystkich tego rodzaju klubach, potrzebujących upoważnienia od władzy policyjnej, zawarowany był regulamin, którego wszystkie artykuły spełniane były, ale tylko na pozór. Pierwszym z przepisów tego regulaminu było, że nikt nie mógł być przyjętym do klubu przed ukończeniem dwudziestu pięciu lat, dlatego, żeby przynajmniej młodsza generacya nie mogła zanadto łatwym sposobem marnować pieniędzy; drugim zaś, że nikt nie może wziąć kart do ręki, jeżeli nie jest przyjętym do klubu przez głosowanie komitetu, co w innych klubach zapobiega choć w części napływowi przynajmniej znanych oszustów w

# Sejm krajowy.

*(VIII posiedzenie z dnia 21 sierpnia).*

JE. Marszałek hr. Wodzicki otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 45.

Ze strony Rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa.

Na ławach poselskich obecny JE. pan Namiestnik hr. Potocki.

JE. hr. Marszałek odczytuje protest p. hr. Golejewskiego z powodu upomnienia na poprzedniem posiedzeniu w chwili, gdy prosił o wezwanie p. Hausnera do porządku. Protest ten w myśl regulaminu przyłączono do protokołu.

Weszły dwa należycie poparte wnieski, a mianowicie wniosek p. Tyszkiewicza o wyjednanie zmiany ustawy o należytościach prawnych z r. 1850 w tym kierunku, iżby wszelkie dziedzictwa w pierwszej i drugiej linii, nie przenoszące kwoty 500 zł. były wolne od należytości spadkowych; wniosek p. Męcińskiego o uregulowanie stosunków administracyi gminnej w zakładzie kąpielowym Sołotwinie, wypracowanie statutu zdrojowego dla zakładów kąpielowych w naszym kraju i przeprowadzenie rokowań z Rządem w tym kierunku, iżby tenże jako właściciel zdrojowisk Krynicy usunął liczne niedogodności.

Z petycyj wymieniamy: Mieszkańcy starostwa Buczackiego, miasta Sambora i Mikuliniec w sprawie adresu do tronu: Towarzystwo tatrzańskie i goście bawiący w Zakopanem o przyjęcie drogi z Nowego Targu do Zakopanego w poczet dróg krajowych; Wydział powiatowy w Kolbuszowie o uwolnienie kas pożyczkowyah gminnych od stempli; Rada powiatowa m. Sanoka o uznanie urzędników rad powiatowych za urzędników krajowych; Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o zasiłek 2000 zł. na zakupno sąsiednich realności, przyległych do zakładu uprawy lnu w Gródku; Komitet opiekujący się księżami wydalonymi z dyecezyi chełmskiej o wstawienie do budżetu jako rocznej subwencyi kwoty 3.000 zł.

Z porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim do komisyi kultury krajowej, sprawozdanie zaś o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie do komisyi administracyjnej.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacyi krajowej archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie. Sprawozdawca p. dr. Zatorski.

Komisyę przedkłada uchwałę, składającą się z 12 artykułów, a zawierającą postanowienia dla Wydziału krajowego względem odebrania powyższych aktów i utrzymywania takowych, tudzież etat osób i płac urzędników jakoteż i sług przy tem archiwum.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. x. Krasicki i oświadcza imieniem swych ruskich towarzyszy, że głosować będą za wnioskami komisyi, wyrażają tylko życzenie, ażeby Wydział krajowy — jak dotąd doświadczenie uczy — nie przekraczał etatu, i aby przy obsadzeniu posad uwzględniał obie tego kraju narodowości.

Pp. Szujski, dr. Małecki, dr. Zoll i ks. Jasienicki zabierali głos w sprawie ułatwienia uczonym użytku z tych archiwów stawiając odpowiednie poprawki do postanowień w tej mierze.

P. dr. Wesołowski przemawiał za zachowaniem wszelkich środków ostrożności przy użytku publicznym tych archiwów, aby przypadkiem akta nie uległy sfałszowaniu.

Dyskusya toczyła się mianowicie w kwestyi, czy można dozwolić uczonym, ażeby przy wyciągach z aktów używali atramentu, czyli tylko ołówka.

Po wyjaśnieniach p. Abrahamowicza i sprawozdawcy załatwiono tę sprawę przyjęciem drobnej poprawki stylistycznej p. dr. Małeckiego, poczem Izba wnioski komisyi bez zmiany przyjęła.

Następuje sprawozdanie komissyi drogowej w przedmiocie zmiany kierunku drogi krajowej Rzeszów - Nadbrzezie na przestrzeni z Nienadówki do Rzeszowa. Sprawozdawca p. Jan Stadnicki przedkłada ustawę, mocą której droga ta ma prowadzić nie na Głogów, lecz na Jasionkę i Stobiernę.

P. hr. Krukowiecki wyraża obawę, ażali budowa i utrzymanie drogi w kierunku proponowanym nie będzie więcej kosztować niż w kierunku pierwotnym. Twierdząc, że w tej mierze nie dość gruntownie rzecz zbadano, oświadcza mowca, że będzie głosował za kierunkiem wspomnianej drogi na Głogów.

PP. Jędrzejowicz, ks. Buchwald, hr. Męciński, Gross i Wł. Badeni wykazują w rozprawie nader wyczerpującej, iż wniosek komisyi jest rezultatem bardzo dokładnych badań poruczonych Wydziałowi krajowemu przez Sejm zeszłoroczny i gruntownego ocenienia tej sprawy przez komissye.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba wniosek komissyi bez zmiany przyjmuje.

Następuje sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku Wydziału krajowego względem zaniechania drogi t. z. wołowej, równoległej z drogą krajową sielecko-zaleszczycką w powiatach tłumackim i horodeńskim. Ustawę w tym przedmiocie przedkłada sprawozdawca p. ks. Sawa, zawierającą oraz postanowienie, iż grunt tej drogi ma być z pominięciem przepisów §. 9 ust. drog. oddany powiatom, przez których terytoryum przechodzi.

P. Erazm Wolański wnosi opuszczenie tego ostatniego ustępu, jako niezgodnego z obowiązującą ustawą drogową.

Pp. Gross, hr. Golejewski, hr. Męciński popierają wniosek komisyi.

Hr. Władysław Badeni jako członek Wydziału krajowego oświadcza, że chociaż pierwotnie inny wniosek przedstawił sejmowi, mimo to obecnie przystępuje do wniosku komissyi jako odpowiadającego słuszności. Wniosek komisyi uwzględnia więcej interesa włościan, które w obec dzisiejszego składu Izby będą *in contumaciam* traktowane.

P. Grocholski: Jako poseł gmin wiejskich muszę stanowczo wystąpić przeciw twierdzeniu p. hr. W. Badeniego, że interesa włościan będą w tej Izbie traktowane *in contumaciam*. Twierdzenie to jest niezgodne z prawdą, gdyż włościanie posiadają reprezentantów, którym oddali mandaty poselskie. (Brawo.)

Sprawozdawca p. ks. Sawa w jasnym i płynnym wykładzie odpiera zarzuty p. E. Wolańskiego a zarazem wyświeca prawny stan rzeczy. Prawa fundacyi krajowego do tej drogi nie są bynajmniej tak niewątpliwe jak to przedstawiał Wydział krajowy w swem sprawozdaniu. Obawa że grunta zostaną rozszarpane nie jest uzasadnioną. Reprezentacye państwowe, które na zaufanie zasługują, do których grona należy niezawodnie połowa członków Izby, nigdy nie stawały i nie staną po stronie nieprawnych uroszczeń do własności krajowej. Można zatem spokojnie oddać tę sprawę reprezentacyom powiatowym w Stanisławowie i Tłumaczu. Wszakże Wydział powiatowy w Tłumaczu sam z własnej inicyatywy zajął się sprawą drogi wołowej o kilkanaście miesięcy wcześniej, aniżeli Wydział krajowy przypomniał sobie, że fundusz krajowy ma tam pewne pretensye. Wniosek komisyi przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego łańcuckiego o rozpoczęcie budowy części drogi krajowej z Przeworska do Kańczugi. Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski przedkłada wniosek przejścia do porządku dziennego. (Przyjęto.)

P. Franciszek Łukasiewicz zdaje imieniem komisyi petycyjnej sprawę z petycyi Ludwiki Kosińskiej, dzierzawczyni dochodów z myta w Dawidowie o odszkodowanie. Komisya wnosi odstąpienie petycyi Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. (Przyjęto.)

P. dr. Goldman zdając sprawę z petycyi gminy Dębno o uregulowanie granicy między tą gminą, a gminą węgierską Freistadt, wnosi odstąpienie tej petycyi c. k. Namiestnictwu. (Przyjęto.)

P. ks. Jasienicki zdaje sprawę z następnych petycyj. Nad petycyą Szulima Friedmana o subwencyę dla jego syna, kształcącego się w zawodzie muzycznym, przechodzi Izba do porządku dziennego. Petycyę katechetów stanisławowskich, ks. Osmanowicza i ks. Antoniewicza o remuneracyę, odstąpiono Radzie szkolnej do zbadania, a ewentualnie Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. Wikaremu, ks. Teodorowi Małachowskiemu, uchwalono zapomogę 50 zł. Petycyę komitetu cerkwi św. Norberta w Krakowie o subwencyę, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do sprawdzenia stanu rzeczy i ewentualnego uwzględnienia.

Sprawozdawca z dalszych petycyj jest p. Zborowski. Petycyę gminy Załucze, powiatu śniatyńskiego, o zniesienie wyborów do rady gminnej odstąpiono c. k. Namiestnictwu. Na petycyę gminy Skawa, powiatu myślenickiego, w kwestyi dostarczenia straży nocnej do kościoła w Radczu, przeszła Izba do porządku dziennego. Petycyę Rady powiatowej kolbuszowskiej, o zaprowadzenie domu roboczego i poprawy (referent p. Korytowski) odstąpiono komisyi budżetowej, petycyę zaś Jana Guta byłego wojskowego, o zapomogę c. k. rządowi do uwzględnienia.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 5. Następne w środę o godz. 10 przed południem.

## Projekty reformy podatkowej.

IV.

Podajemy z kolei ustawę o pobieraniu podatku rentowego z procentów od obligacyj funduszy publicznych i obligacyj państwowych, dalej od pożyczek krajowych, z dywidend od akcyj takich towarzystw, które nie podlegają podatkowi zarobkowemu. Projekt ustawy opiewa:

§ 1. Procenta od obligacyj funduszy publicznych i obligacyj państwowych, dalej od pożyczek krajowych, tudzież procenta od tych części długu państwowego, z których podatek dochodowy wedle patentu z dnia 29 października r. 1849, *Dz. p. p.* p. l. 439, bezpośrednio przez powołane do wypłaty kasy dotychczas strącany bywał, dalej dywidendy od akcyj tych towarzystw, które od podatku zarobkowego stale są uwolnione, podlegać będą w miejsce zaprowadzonego patentem powyższym podatku dochodowego podatkowi rentowemu.

§ 2. Wymiar opłaty podatkowej ustanawia się w wysokości dziesięciu od sta.

§ 3. Podatek ten strącać powinny odnośne kasy przy wypłacie procentów i dywidend i natychmiast odsyłać do właściwych kas podatkowych.

§ 4. Przyznane ustawami specyalnemi niektórym z tych procentów uwolnienie od podatków krajowych, powiatowych i gminnych pozostanie i nadal w mocy.

§ 5. Czas wejścia ustawy niniejszej w życie oznaczony będzie osobną ustawą.

§ 6. Wykonanie tej ustawy poruczono ministrowi skarbu.

Projekt powyższy różni się od projektu rządowego w § 1szym, ale zmiana jest tylko stylistyczna, przedsięwzięta dla jaśniejszego wyrażenia myśli. Paragrafu 4go nie było w projekcie rządowym, wsunęła go dopiero komissya, przejmując jednak dosłownie z projektu rządowego wniesionego w r. 1873 a następnie cofniętego. W § 5tym powtarza się znów przyjęty w wszystkich projektach tych przepis o czasie wejścia ustawy w życie w miejsce projektowanego przez rząd terminu 1 stycznia r. 1878.

Żadna z mniejszości komisyjnych nie wniosła poprawek do projektów powyższych, odmiennych od uchwał większości.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Mowa Gambetty).**

*République Française* podaje *in extenso* mowę, którą wypowiedział Gambetta w Lille 15 sierpnia, w dniu, który jak się mowca wyraził, był „dniem uroczystym ukoronowanej zbrodni“. Podniósłszy na wstępie, iż Francya w skutek ostatnich kroków rządu popadła w wielką obawę, konstatuje mowca następnie, ze republikanie są z sobą najzupełniej zgodni a zapomniawszy o panujących przedtem między nimi niesnaskach, myślą tylko o dobru ojczyzny, które trudno odłączyć od dobra republiki. Mowca pyta się, dlaczego właściwie rozwiązano Izbę? Nikt tego nie wie, gdyż podane dawniej powody nie są zgoła wystarczające. Może być, że bliższe objaśnienia znajdziemy w piśmie wyborczem i w piśmie naczelnika kraju i licznych broszurach, jakiemi krótko przed wyborami zostanie kraj prawdopodobnie zalany, a których próbkę dał nam już *Moniteur de Communes* nazywany teraz słusznie *Menteur de Communes*. Przekupionym autorom rozmaitych artykułów i broszur należy się tylko pogarda. Nie można jednak ścierpieć widowisk kalających idee słuszności i sprawiedliwości, nie można obojętnem okiem patrzeć na to, jak subwencyonowane dzienniki otwarcie wzywają do naruszania ustaw i konstytucyi a sądy wcale przeciw temu nie występują, ministrowie zaś wobec tego zgoła się nie poczuwają do odpowiedzialności. Najkonserwatywniejsze dzienniki, których liberalne tradycye datują się z czasów rewolucyi, doznają najsroższego prześladowania, tak iż w chwili, w której oszczercy i buntownicy doznają opieki, jarzmo samowoli na tych ciąży, którzy żądają jedynie sprawiedliwości i przestrzegania ustaw. Mowca pyta się dalej, co to są za mężowie, którzy śmią się sprzeciwić otwartej i prawie jednomyślnej woli narodu. Są to ci sami ludzie, którzy 24 maja strącili Thiersa, ponieważ ten, znając interesa swego kraju, oświadczył się przeciw monarchii, przeciw wszelkiej monarchii. Mężowie ci, skoroby się tylko dostali do steru, usiłowaliby wszelkiemi sposobami przywrócić monarchię; jedni monarchię z Bożej łaski wraz z wszelkiemi dobrodziejstwami, o których nasi chłopi jeszcze nie zapomnieli i nigdy nie zapomną, inni monarchię lipcową wraz z jej korrupcyą, do trzeciej klasy zaś należą ci, którzy czyhają na zyskowne posady i wrzystko przyobiecują, czego się tylko od nich żąda: robotnikom usunięcie pauperyzmu, burżoazyi porządek zapomocą ścieśnienia swobody słowa i wolności, kościołowi wszystkie dobrodziejstwa, wszystkie przywileje i wszelkiego rodzaju ciemięztwo, którego potrzebuje. Z kościołem porozumiewa się ta partya naprzód, aby go w dniu, w którym tego będą wymagały kombinacye dynastyczne, najprzód zdradzić. Przywódzcy rozmaitych partyj, które się połączyły z sobą dnia 24 maja, sprzymierzyli się obecnie na to, aby republika nie mogła zapuścić w kraju głębszych korzeni. Ponieważ zaś mądra, roztropna i pracowita większość Izby nie chciała wejść w nastawione sidła, więc, aby się jej pozbyć, posądzono ją o ukryty radykalizm. Sprzymierzeni z 24 maja mówią, że dlatego zrobili znany krok na dniu 16 maja, aby umocnić republikę i wydrzeć republikanom, którzy ją chcieli zniweczyć. Jeśli jednak kraj spojrzy na tych, którzy nim rządzą, to ujrzy księcia Broglie, który walczył przeciw ustawie z r. 1875, Fourtou, ktory przeciw niej głosował i który jest bonapartystą; Bruneta, który podczas wyboru senatorów żądał odwołania się do ludu a zatem jest prawdziwym zwolennikiem cezaryzmu. Z pomiędzy reszty ministrów ani jeden nie jest republikaninem. Po drugiej stronie stoją mężowie, którzy dawniej sprzeciwiali się republice, przyłączyli się jednak później do nas bez wszelkiej myśli ubocznej. Mężowie ci z każdym dniem coraz bardziej oddalali się od ministerstwa z 16 maja, które uważali za nieszczęsne; za pośrednictwem tych mężów zdołała się utworzyć wielka partya republikańska dla obrony ustawy, republiki i pokoju. „Dlatego, moi panowie, w naszych szeregach znajdują się tylko republikanie; wszyscy republikanie stoją po na-

---

grze, umiejących za pomocą specyalnej zręczności w palcach dopomagać kaprysom losu, który powinienby być jedynym działaczem w tak zwanych grach hazardowych.

Ale jak się zdaje, klub przy ulicy Halevego nie uważał za potrzebę ustrzedz się od napływu takich podejrzanych gości, których nie wiem dla czego Francuzi nazywają *grekami*, bo przyjęto w nim, a przynajmniej praktykowano stale zasadę, że każdy przedstawiony przez dwóch przyjaciół, już należących do klubu, najczęściej dwóch spłokanych graczy, których sobie ujął pożyczką kilku dwudziesto-franków, zapłaciwszy tylko wpisowe, może wejść do klubu i zajmować miejsce przy stole gry, aż do czasu głosowania, z warunkiem, że przywilej ten utraci w razie, gdyby jego kandydatura została odrzuconą, co zresztą było martwą literą, bo członkowie komitetu nigdy nie używali czarnych gałek przy głosowaniu. Skutkiem tego obejścia przepisów regulaminu klub ten w prędkim czasie z domu gry zmienił się w dom ogrywania, i policya nie zważając ani na wykwintne urządzenie salonów, ani na czysto amerykańskie formy co do wewnętrznej obsługi, ani na obfitą czytelnię dzienników szczególnie angielskich, zamknęła bez ceremonii arystokratyczny klub Nowego świata, ale — właściciel kupił zaraz inny klub od dawna istniejący i dotąd trzymający się ściśle przepisów policyjnych, i dopóki nie przedstawi się nowa skarga na jakiś zbyt uderzające nadużycie, będzie mógł powoli, ma się rozumieć z większemi niż poprzednio ostrożnościami, prowadzić dalej swoje rzemiosło.

Prawa na to są stanowione, żeby je można było zręcznie omijać, powiedział ktoś, złośliwy zapewnie, ale niezawodnie znający dobrze świat i ludzi. Jest to taka sama historya, jaka się w tych czasach dość często przed naszemi oczyma odbywa z dziennikami skazywanemi na kilkumiesięczne zamknięcie, a które nazajutrz znowu wychodzą, niczem nie zmienione, tylko pod nowym tytułem. Na to nie ma żadnego prawnego lekarstwa.

Jak sobie administracya potrafi poradzić z dziennikami, żeby prawo przestało być czczą formułą, z której każdy może sobie śmiać się, i to nawet nie w kąciku, ale głośno, na środku ulicy, tego nie wiem, ale co do plagi szulerstwa to podobno najpraktyczniejszem będzie przywrócenie publicznych domów gry, poddanych ciągłemu i nieodstępnemu dozorowi policyi. Już nawet głośno tu o tem mówią.

Niedawno zmarły przedsiębiorca domów gry w Baden Baden, Monaco i kilku innych ulubionych stacyj wielkiego świata, który zostawił blisko sto milionów franków majątku, nie daje spokojnie spać Paryżanom, którzy przynajmniej z tradycyi i czytania powieści z epoki Balzaka, mają wyobrażenie o świetnych czasach rulety nad Sekwaną. Dlaczego bogacze całego świata mają przegrywać takie piękne pieniądze w małych miasteczkach kąpielowych, kiedy mogliby to z większym komfortem dla siebie a korzyścią dla Paryża robić jak przed laty w *Palais Royal* albo tylu innych nowych a wspaniałych gmachach stolicy całego świata, jak się dawna *Lutecia Parisiorum* sama skromnie tytułuje? Maluczko, a ujrzymy tu zapewnie ruletę, *rouge et noir*, *trente et quarante* i jakie tam jeszcze nowe wynalazki tego albo podobnego rodzaju. Trzeba tylko ku temu znaleźć mniej więcej zręczny jeżeli nie powód, to przynajmniej pretekst.

(Dokończenie nastąpi.)

szej stronie". Rozwodząc się obszernie nad nadużyciami ministrów i ich agentów, podnosi Gambetta spokój, z jakim kraj patrzy na takie postępowanie gabinetu. Wskazując na spory panujące w łonie ministerstwa o przyszły podział zdobyczy, powiada mowca, iż naprózno usiłowano przeciągnąć na swą stronę lewe centrum, które z pogardą odrzuciło wszystkie ponętne propozycye. W gorących słowach oddaje Gambetta pochwałę tym, którzy celem bronienia swych praw, udają się do sądów i wyraża wielkie zadowolenie z powodu, iż demokracya francuska zamiast, jak to dawniej bywało, chwycić za broń, gotuje się do legalnego oporu. Wyraziwszy największe uznanie armii z powodu lojalnego ducha, jaki w niej panuje, a który jest najlepszą gwarancyą, iż armia nie da się użyć do żadnego nielegalnego kroku, rozwodził się mowca szeroko o bardzo pomyślnych widokach, jakie podług jego zdania ma partya republikańska w przyszłej walce wyborczej. Najbliższe wybory, mówił dalej mowca, uwydatnią w całym kraju zlanie się ludu z mieszczaństwem; wybory te przypieczętują przymierze burżoazyi z proletaryatem. A jak wybory z 1876 uwolniły nas prawie całkiem od Burbonów obydwóch linij, tak w wybory z 1877 uwolnią nas od klerykalizmu i Bonapartyzmu. Bonapartyści, którzy panują w gabinecie z 16 maja, ujrzą się osłabionymi nietylko pod względem liczby, ale i pod względem jakości swych reprezentantów. Moi Panowie! Cała Europa z życzliwością przynoszącą nam zaszczyt wyczekuje rezultatu tej próby nawiedzającej po raz ostatni republikańską demokracyę, która usiłuje stworzyć rząd pokojowy na zewnątrz a postępowy na wewnątrz, rząd, który szanując, jak przystoi, prawa obywateli i uznanych korporacyj, coraz bardziej zrzuca z siebie jarzmo teokratycznego i ultramontańskiego ducha, reguluje administracyę i wychowanie publiczne podług przepisów nowoczesnego racyonalizmu a z państwa robi wyłącznie obywatelskie narzędzie reformy i trwałych stosunków. Od samego początku tego konfliktu oświadczyła się Europa bez różnicy przekonań politycznych przeciw (??) reakcyjnemu zamachowi z 16 maja i widzi w nim porówno z nami cios wymierzony przez klerykalizm na całą Europę. Z ubolewaniem spostrzegła Europa, że kredyt i wpływ, jaki Francya powoli odzyskała w świecie, naraz znów został zakwestyonowany i że głos jej w koncercie europejskim znowu umilknął. Nawet groźne wypadki na Wschodzie nie zdołały odwrócić publicznej uwagi od naszej wewnętrznej walki, najznakomitsze organa europejskie (zwłaszcza takie jak *Nordd. Allg. Ztg.* i *National Ztg. Red.*) wspierają naszą demokracyę radą i zachętą. Ludy i rządy z niecierpliwością wyczekują końca i spodziewają się, że duch z 1789, samowładza ludowa weźmie ostatecznie górę. Niedawno wyraził się prezydent gabinetu włoskiego: Rządy zawiniają a ludy cierpią. Francya, która zwiastowała nowoczesne prawo, nie przeniewierzy się ewangelii z roku 1789, by jedynie wyszło na korzyść syllabusowi i jezuityzmowi. Europa tak samo jak nasza burżoazya przeniosła swe sympatye (?) z prawicy na lewicę a chwila ta jest dla nas ogromnej doniosłości. Nadzieje całego świata nie zostaną zawiedzione. Republika wyjdzie zwycięsko z tej ostatniej próby a dzień 16 maja będzie miał dla historyi tylko to znaczenie, że o trzy lub cztery lata skróci okres niepewności, na który nas skazały ostatnie kombinacye Zgromadzenia narodowego wybranego w nieszczęśliwej chwili. Skoro Francya wyda swój najwyższy wyrok, to, cokolwiek się obecnie mówi, trzeba będzie poddać się mu lub też ustąpić. *(Il faudra se soumettre ou se demettre). (Przeciągłe oklaski. Niech żyje rzeczpospolita, niech żyje Gambetta!)*

---

**(Layard o parlamencie tureckim.)**

Z angielskiej księgi błękitnej traktującej o stosunkach tureckich, wyjmujemy bardzo zajmującą depeszę Layarda z daty Therapia 2 czerwca 1877, wystosowaną do lorda Derby'ego. Opiewa ona: „W zeszłym tygodniu byłem obecny na posiedzeniu tureckiej Izby deputowanych. Ponieważ z kilku stron starano się zdyskredytować i ośmieszyć nowy parlament turecki, przeto uważam za stosowne skreślić prawdziwy stan rzeczy. Na posiedzeniu, na którem byłem obecny, rozprawiano nad ustawą o podatkach municypalnych. Mając w tej mierze niejakie doświadczenie z naszej Izby gmin, muszę oświadczyć, że jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć rozmowy prowadzonej z większym spokojem i w większym porządku. Deputowani mogą na wzór francuski przemawiać albo z swych siedzeń albo też z trybuny. Z wyjątkiem jednego deputowanego, jakiegoś Greka, przemawiali wszyscy mowcy i prezydenci z swych siedzeń. Każdy artykuł proponowanej ustawy był należycie zbadany; od reprezentantów tych dykasteryj rządowych, które przedłożyły ustawę, domagano się rozmaitych objaśnień i otrzymywano je natychmiast. Następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto ustawę bez zmiany. Każdy deputowany miał przed sobą odpis projektu i z największą uwagą śledził przebiegu rozprawy. W ciągu tego posiedzenia spostrzegłem tylko raz małe objawy niezadowolenia. Grek, o którym wyżej wspomniałem, wstąpił na trybunę z plikiem papierów i zaczął odczytywać jakąś mowę. Zachodziła obawa, że to czytanie potrwa zanadto długo. Chciał on przedstawić parlamentowi całą historyę Turcyi a mianowicie chodziło mu o wykazanie, że chrześcijanie są w tem państwie bardzo upośledzeni. Prezydent przedstawiał mowcy kilkakrotnie, że z tą mową swoją może wystąpić w stosowniejszej chwili, że obecnie rozchodzi się o całkiem inną kwestyę i t. d. Przedstawienia te nie skutkowały jednak; w skutek tego zniecierpliwiła się Izba i wezwała mowcę, ażeby usłuchał prezydenta i zszedł z trybuny. Żadne publiczne zgromadzenie w całej Europie nie okaże może tyle powagi, tyle oględności i taktu, co parlament turecki. Chrześcijanie i muzułmanie ze wszystkich części państwa a nawet jeden Arab w stroju Beduina, siedzą obok siebie bez różnicy. Pomiędzy muzułmanami siedzi bardzo wielu nauczycieli koranu (*mollah*) w białych zawojach. Mowców chrześcijańskich, którzy przemawiali podczas mojej obecności, wysłuchano z największą cierpliwością. Przemawiali oni z całą swobodą i nikt im nie przeszkadzał. Prezydent nie mięszał się wcale do rozpraw, chyba w ówczas, gdy musiał zwrócić uwagę któregoś z mowców, iż nie mówi do rzeczy. Co się tyczy ustroju Izby, jej sekretarzy, sprawozdawców i t. d. winienem nadmienić, że w tej mierze jest ona podobną do parlamentów kontynentalnych. Żałować wypada, że parlament turecki przyswoił sobie po większej części zwyczaje parlamentu francuskiego. Wiadomo mi z doświadczenia, że regulamin francuski nie nadaje się do spiesznego załatwienia spraw. Dziennikarstwo angielskie powstało gwałtownie przeciw prezydentowi tureckiej Izby deputowanych, Achmedowi Wefikowi baszy, za to że tamuje jakoby swobodną dyskusyę i obchodzi się po grubiańsku z deputowanymi. Z ust samych deputowanych słyszałem, że wszystkie te zarzuty nie mają najmniejszej podstawy. Zarzuty podobne podnoszą tylko ci, którzy życzą sobie, ażeby parlament turecki runął jak najrychlej. Nie należy zapominać, że ten młodziutki parlament składa się z członków nieobeznanych z formami parlamentarnemi, nie wiedzącymi nawet z początku do jakiej mają przystąpić pracy. Gdyby nie energia i taktowne postępowanie Achmeda Wefika baszy, zaraz z początku byłoby powstało takie zamięszanie, że wszelkie usiłowania dążące do zaprowadzenia życia konstytucyjnego byłyby spełzły na niczem. Nie znam w Turcyi męża, któryby lepiej był poprowadził całą tę sprawę, niż Achmed Wefik, człowiek obszernej wiedzy, sprawiedliwy i energiczny. Z uwagi na materyał, którym miał kierować, należy raczej dziwić się, że w tak krótkim czasie zdołał zaprowadzić ład i porządek. Od kilku miesięcy nie wniesiono ani jednego zażalenia nawet ze strony tych, którzy dokładali wszelkich starań, ażeby zdyskredytować tę nową instytucyę. Obecnie przyznają już wszyscy, że deputowani tureccy złożyli w swych rozprawach dowody niepospolitej niezawisłości w zdaniach i odwagi cywilnej. Ganili oni otwarcie złą gospodarkę i domagali się zniesienia anormalnych stosunków. Nie wahali się krytykować wpływowych ministrów a nawet samego sułtana. Domagano się przedłożenia zupełnego i prawdziwego budżetu a komissya kontrolująca publiczne wydatki zażądała przed kilku dniami od ministerstwa wojny i marynarki przedłożenia motywów i uzasadnienia kontraktów przez te ministerstwa zawartych. Wysłanie Kuhdi beja w sprawach finansowych do Londynu wywołało ożywioną rozprawę co do niekontrolowanych wydatków, robionych przez rząd z pożyczki a rozprawa ta skończyła się uchwałą odwołującą Kuhdi beja z Londynu. Jeżeli parlament turecki złożył już obecnie tyle dowodów niezawisłości i patryotyzmu, to zaiste wątpić nie można, że w przyszłości postępować będzie jeszcze roztropniej. Uważam za rzecz bardzo ważną, ażeby Izba o ile możności obradowała jak najdłużej. Jeżeliby między Turcyą a Rossyą przyszło do układania warunków pokojowych, to zaiste, zgromadzenie tak popularne, które istotnie reprezentuje kraj cały, mogłoby oddać krajowi wielkie usługi. Jest to sprawa, której tak w interesie sułtana jako też całej Europy, nie należy spuszczać z oka. W obecnym rozstroju rządu tureckiego i administracyi, mogłyby mocarstwa wyzyskać należycie tę instytucyę. Według uchwały powziętej zaraz po zebraniu się parlamentu tureckiego, ma sessya jego trwać bardzo krótko. Wybory do przyszłego parlamentu mają odbyć się według modły przez rząd wskazanej. Ale ustawa w tej mierze nie została jeszcze uchwalona. Członkowie obecnej Izby uważani są za wybranych przez rząd, a mimo to okazali tyle niezawisłości i oględności, że zaiste nie można sobie życzyć lepszych wyborów; zdaje się nawet, że wybory nie wypadną pomyślniej wówczas, gdy istnieć będzie powszechne prawo wyborcze albo też prawo oparte na bardzo nizkim cenzusie. W końcu niech mi wolno będzie wypowiedzieć moje zdanie, że jeżeli ma być mowa o utrzymaniu państwa tureckiego w całości i o dobrej administracyi pojedynczych części składowych tego państwa, powinna Anglia całym swoim wpływem doradzać W. Porcie, ażeby wspierała i podtrzymywała tę tyle pożyteczną instytucyę reprezentacyjną. *Layard.*"

---

# KRONIKA

---

= **W dalszym ciągu** sprawozdania o uroczystym obchodzie dnia urodzin Najjaśniejszego Pana na prowincyi, zapisujemy, że oprócz wyliczonych już miast illuminowane było dnia 17 wieczorem miasto Leżajsk. W Drohobyczu odbyło się na uczczenie uroczystego dnia obdzielenie miejscowych inwalidów datkami z fundacyi gminnej imienia Najj. Pana, w Trembowli rada miejska ugościła załogę tamtejszą, prezes rady powiatowej ks Biliński wręczył miejscowemu weteranowi w obecności garnizonu 25 zł. z krajowego funduszu inwalidów, wieczorem zaś góra zamkowa oświetloną została rzęsiście; w Sokalu bawiący tam teatr prowincyonalny pod dyrekcyą p. Kattnera urządził przezrocze z portretem Najj. Pana, a przy blasku bengalskich ogni towarzystwo dramatyczne odspiewało hymn ludowy.

= **Nie w Jarosławiu**, jak przez omyłkę wydrukowano wczoraj w depeszach telegraficznych, ale w Jazłowcu zgorzało dnia 20 b. m. 46 domów i cerkiew. C. k. Namiestnictwo wysłało na wsparcie pogorzelców 200 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 23 sierpnia o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wnioski z powodu rewizyi budżetu na r. 1877. — Sprawozdawca r. p. Kulczycki.

* **Z powodu demonstracyi** sobotniej podczas odczytu hr. Tarnowskiego dyrekcya policyi przesłuchiwała jeszcze kilka osób i skazała p. Hilarego Jaworowskiego, urzędnika w towarzystwie zaliczkowem, na dziesięć dni aresztu.

— **P. Jan Lam**, wydawca i redaktor *Dziennika Polskiego*, przesyła nam z powodu zamieszczonej wczoraj na tem miejscu notatki policyjnej, następujące sprostowanie: „Pan Jan Gniewosz, którego *Gazeta Lwowska* w nr. 206 z dnia 21 sierpnia b. r. między skazanymi za demonstracyę przeciw hr. Stanisławowi Tarnowskiemu wymieniła jako współpracownika *Dz. Polskiego* nie jest współpracownikiem tego dziennika i do składu redakcyi nie należy." Zamieszczając pismo powyższe, nie możemy pominąć uwagi, że w notatce, o którą chodzi, podany był zawód osób oskarżonych tak, jak go one same do urzędowego protokołu podyktowały.

— **Stowarzyszenie robotników polskich** w Wiedniu „Siła," zostało dnia 18 b. m. rozwiązane przez władzę, z powodu wykroczenia przeciwko statutowi swemu przez przypuszczenie do udziału w jednem z zebrań tygodniowych kilku gości z po za Stowarzyszenia, o czem nie doniesiono policyi. Zarząd Stowarzyszenia założył rekurs.

— **O zupełnem zaćmieniu księżyca**, przypadającem jutro, dnia 23 sierpnia, otrzymał *Czas* od dra Daniela Wierzbickiego, adjunkta obserwatoryum krakowskiego, następujące wskazówki: Zaćmienie to widzialnem będzie od początku aż do końca w Europie i Afryce, dalej południowo-zachodniej części Azyi i na wschodnich krańcach Ameryki południowej. Początek jego w ogólności, t. j. faza, gdy księżyc zacznie wchodzić w cień przez ziemię rzucony, widzianym prócz tego będzie prawie w całej Azyi, bo tylko z wyjątkiem wschodnich jej krańców i Kamczatki, dalej na wyspach Filipińskich, Borneo, Celebes, na całym oceanie Indyjskim i Atlantyckim, i w całej zachodniej połowie Australii. Z tych ostatnich miejscowości początku zaćmienia całkowitego t. j. chwili, w której księżyc wejdzie cały w cień ziemi, wyspy powyższe prócz Borneo widzieć już nie będą, jakoteż cały wschodni pas Azyi odcięty mniej więcej linią przez Nowaja-Zemlia, Jenissejsk, Irkuck, przez Mongolię i Chiny ku Borneo idącą, również mały jeszcze tylko pas zachodni Australii widzieć go będzie, natomiast zaś ujrzą zaraz z wieczora księżyc całkiem już zaciemniony wschodni odcinek Grenlandyi i reszta już prawie Ameryki południowej, bo tylko prócz Venezueli, Nowej Grenady, Peru i zachodniego krańca Brazylii, które dopiero od środka aż do końca widzieć będą mogły zaćmienie. Większa połowa Syberyi wschodniej, Mongolia, Chiny i prawie całe tylne Indye nie będą już widziały środka zaćmienia z powodu brzasku rannego, natomiast zaś znów ujrzą zjawisko to dopiero w tej fazie reszta Grenlandyi, Ameryki południowej, zaś w Ameryce północnej: Nowa Finlandya, Nowa Szkocya, wielkie Antylle, San Domingo, Panama, Hajti. Koniec wreszcie zaćmienia w ogólności prócz powyższych miejsc ujrzy reszta wschodniej połowy Ameryki północnej. Zjawisko to będzie widzianem w naszym kraju według miejscowych zegarów jak następuje: Początek zaćmienia w ogólności: we Lwowie o godzinie 10 min. 49; w Krakowie o godzinie 10 min. 33; w Tarnowie o godz. 10 min. 39; w Rzeszowie o godz. 10 min. 41; w Stanisławowie o godz. 10 min. 52; w Czerniowcach o godz. 10 min. 57; w Brodach o godz. 10 min. 55; środek zaćmienia we Lwowie o godz. 12 min. 47; w Krakowie o godz. 12 min. 31; w Tarnowie o godz. 12 min. 37; w Rzeszowie o godz. 12 min. 39; w Stanisławowie o godz. 12 min. 50; w Czerniowcach o godzinie 12 min. 55; w Brodach o godz. 12 min. 53; koniec zaćmienia w ogólności: we Lwowie o godzinie 2 min. 45; w Krakowie o godz. 2 min. 29; w Tarnowie o godz. 2 min. 35; w Rzeszowie o godz. 2 min. 37; w Stanisławowie o godz. 2 min. 48; w Czerniowcach o godz. 2 min. 53; w Brodach o godz. 2 min. 51. — Początek całkowitego zaćmienia przypada wszędzie w 65 minut po rozpoczęciu się zaćmienia w ogólności. Zjawisko całe zatem trwać będzie godzin 3 minut 56; całkowite zaćmienie zaś godzinę i 46 minut.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu lipcu b. r. aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 1122 osób. Mianowicie aresztowano: za kradzież 171, za oszustwo 12, za sprzeniewierzenie 9, za uszkodzenie ciała 16, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za obrazę i opór straży policyjnej 9, za zakazaną grę 2, za stręczenie do nierządu 8, za prędką i nieostrożną jazdę 21 osób. Dalej aresztowały patrole policyjne za opilstwo 112, za burdę uliczną 163, za żebranie 70, za włóczęgowstwo 442 osób. Od lwowskich c. k. sądów karnych odebrano po odbytej karze więzienia 183 więźniów. Z ogólnej liczby aresztowanych oddano do c. k. sądu krajowego karnego 67, do c. k. miejsko-delegowanego i do sądu powiatowego w sprawach karnych 197 osób; magistratowi oddano celem wydalenia ze Lwowa 80, do umieszczenia przy robotach miejskich lub innego zarządzenia 72, a celem zbadania przynależności 4 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 39 chorych. Resztę aresztowanych w liczbie 663 traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano 53 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu jazdy i 17 sług za przekroczenie regulaminu dla sług; do odpowiedzialności pociągnięto za niemeldowanie lokatorów 27 osób, za nieprzestrzeganie godziny policyjnej 26 szynkarzy i kawiarzy; za nieprawne posiadanie broni 2, a za dręczenie zwierząt, 15 osób. W zeszłym miesiącu były trzy wypadki dokonanego a dwa wypadki usiłowanego samobójstwa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W klasztorze Suczawicy na Bukowinie zastępca bukowińskiego marszałka krajowego, archimandryta ksiądz Grecul; w Deauville członek akademii paryskiej, znakomity publicysta francuski Ernest Duvergier de Hauranne, w sile wieku, skutkiem porażenia słonecznego; w Szkocyi malarz historyczny James Drummond, kurator galeryi sztuki w Edynburgu.

— **Niedźwiedzie** niesłychanie się rozmnożyły w górach Siedmiogrodu. W jasny dzień napadają na wioski górskie i wielkie spustoszenia sprawiają w trzodach. W Toplicy niedawno było przeszło 20 wypadków rozszarpania krów i wołów przez te dzikie zwierzęta. Myśliwi siedmiogrodzcy zamierzają urządzić wielką wspólną wyprawę.

— **Jeńcy tureccy** wzięci pod Nikopolis budzą zawsze jeszcze wielki interes w Rossyi. W każdym prawie numerze dzienników rossyjskich, które mamy pod ręką, podawane są szczegóły o tych biedakach, rzuconych losem daleko od ojczystej ziemi, którą Bóg wie kiedy znowu zobaczą. Korespondent kiszeniewski *Pet. Wiedom.* z uznania godną sympatyą wyraża się o tych ofiarach wojny. „Między Turkami, pisze, znajdują się ludzie wcale sympatyczni. Żadnej nieprzyjaźni nie objawiają ku nam i widocznie zadowoleni z swego położenia: często powtarzają: „Rossyanie dobrzy." Jeńcy tureccy — lud po większej części zacny ale hardy i ambitny. Na pytanie, czyli to prawda, że Turcy kaleczą naszych poległych, odpowiadają twierdząco, dodają jednak, że czyni to nie wojsko regularne, do którego oni należą, tylko baszybożuki i Czerkiesi, których oni sami nienawidzą, bo im także dostaje się od nich nie mało. O Hassanie i Achmedzie baszach (b. komendantach Nikopola) wyrażają się nieżyczliwie, nazywając ich *czabanami* (pastuchami), natomiast chwalą bardzo Osmana baszę. Powodzenia Rossyan nad Dunajem (jeńcy zapewne nic nie wiedzą o Plewnie; *Red.*) przypisują obecności cara na teatrze wojny, żaląc się na swego sułtana, który ciągle wybiera się do armii, ale nie wyjeżdża, tylko „siedzi i spi w Konstantynopolu." Opowiadają, że między jeńcami jest jedna przebrana kobieta Turczynka, która walczyła w szeregach armii, i że w liczbie nieprzywiezionych tu jeszcze znajdują się dwie inne przebrane kobiety... Między sobą żyją jeńcy jak bracia, nie widziałem ani razu, aby między sobą się kłócili, tem mniej, aby się bili. Przeciwnie, pomagają sobie wzajemnie, a jeśli który nie ma pieniędzy, zaraz inny płaci za niego. Pieniędzy u nich dosyć. Prawie każdy posiada kilka złotych monet (lirów), a prócz tego woreczek srebrniaków i miedzi. Niektórzy mają po dziesięć a nawet po sto złotych. Tutejsi żydzi, mieniając im pieniądze, niemiłosier-

nie ich oszukiwali. W skutek tego wzbroniono teraz żydom wstępu do miejsca, gdzie się odbywa wymiana monet."

— **Wyprawa do bieguna** północnego, która w lipcu roku przyszłego pod dowództwem kapitana Howgate wypłynie z Nowego Jorku, znajdzie już nad morzem Lodowatem przygotowaną dla siebie stacyę, w tym celu bowiem dnia 2 b. m. statek *Florence* popłynął na owo morze z załogą przyszłej osady polarnej i żywnością dla niej.

— **Mars w zbliżaniu się do ziemi**. Miłośnicy gwieździstego nieba mogą obecnie obserwować piękne zjawisko. Planeta Mars, starszy cokolwiek braciszek naszej ziemi, do której zresztą z całej swej natury bardzo jest podobny, w początkach września znajdować się będzie w takzwanej opozycyi w obec słońca, a tem samem nadzwyczajnie się zbliży do ziemi, tak że nastanie chwila, kiedy tylko 7 milionów mil będzie odległy od niej. Zdarza się to bardzo rzadko, w bieżącym wieku pierwszy i ostatni raz. Rozumie się, że przy zmniejszonem tak znacznie oddaleniu będzie się nam przedstawiał Mars w niezwykle świetnym blasku barwy czerwonawej. Już od pewnego czasu planeta ten pod względem siły światła prześciga wspaniałego Jowisza (w południowo-zachodniej stronie firmamentu). Mars wschodzi obecnie około godziny 9 wieczorem nad wschodnim widokręgiem, a następnie posuwa się cokolwiek ku południowi. Astronomowie korzystając ze zbliżenia się tego planety, obserwują go bardzo starannie.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Nasz przemysł leśny.

VIII.

*(E. H.)* U nas nie rozwijał się przemysł tartaczny na racyonalnych zasadach, może dla tego, że rozwijał się bardzo prędko niemal gorączkowo. Patrząc długie lata na małe korzyści z lasu, na te odwieczne bory, których użyć było niepodobna, cierpieliśmy męki Tantala. Gdy naraz zabłysła nadzieja zysku, wydała się nam siła wody za małą, produkcya za powolną. aby jaknajprędzej zdobyć tysiące. Do roku 1860 należały u nas parowe tartaki do nader rzadkich zjawisk. Gdzieś tam na zachodnich kresach w Żywcu istniała tylko taka „piekielna machina" pożerająca drzewo. Niewiele też było i wodnych tartaków, a te które istniały, były źle urządzone, a jeszcze gorzej obsługiwane. Dopiero w miarę, jak sieć kolei żelaznej rozszerzać się poczęła, spostrzegamy coraz większy ruch po wszystkich kątach kraju. Nienaturalny napływ pieniędzy na targi wiedeńskie, banki budownicze oparte na nierzetelnych podstawach, i rozliczne przedsiębiorstwa drzewo spożywające potrzebowały ogromnych mas tartego materyału, a wielki popyt wywołał wysokie ceny pożądanego produktu.

Rok 1868 będzie stanowić epokę w naszym drzewnym przemyśle, bo odtąd przybrał dotychczasowy ruch charakter awanturniczy, a popęd do tego dała sprzedaż dóbr kameralnych. W ślad za najróżnorodniejszemi akcyjnemi towarzystwami stworzył wspomniany rossyjski radca kameralny Simundt z nabytych dóbr kameralnych tak zwany bank leśny. Nabywszy dobra Podbuż, Łomnę, Borynię, Barczyce, Jaworzno i Sołotwinę i (*Schlackenwald* w Austryi) za kwotę 2.968.000 złr. przelał te same dobra, (jak Łomna, Borynia, Podbuż, Sołotwina, przeważnie w niedostępnych górach położone) na towarzystwo akcyjne za kwotę akcyjną 6.949.000 złr. Zaraz w pierwszym roku stanęło ośm parowych tartaków. Będąc natenczas w blizkich stosunkach z bankiem leśnym, miałem sposobność poznać zupełną nieznajomość rzeczy u pp. *Gründerów*. W licznych ich odezwach można było z największą łatwością dopatrzyć zamiaru eksploatacyi akcyonaruszów, którzy z naiwnością wierzyli fałszywym prorokom. Trudno było dopatrzyć cienia rzetelnej i uczciwej pracy. Ludzie nieudolni objęli kierownictwo, kelnerów rekrutowano na tak zwanych *verwalterów*.

Z rozprzedanych akcyi wpływały miliony bez trudu. Zaprzestano rachować się z kosztami; z drugiej strony siły robocze nie były wystarczające, robotnicy przeszli w swych wymaganiach wszelkie granice słuszności; słowem panowała ogólna demoralizacya. Koszta rzeczywiste przenosiły o 50 i 100 procent cyfry kosztorysowe. Rynek pieniężny zasypany milardami pokrywał bez trudów nowe emisye, a te starczyły na chwilowe wydatki. Ogromny ciężar kosztów przygniótł exploatacyę, która zresztą i tak nie miała najmniejszej szansy powodzenia.

W naturalnym skutku takiego awanturniczego gospodarstwa, nastąpiła w przeciągu czterech lat dwukrotna likwidacya, przyczem zredukowano wartość majątku do pierwotnej ceny kupna — a 4 miliony zł. akcyonaryuszów przepadły na zawsze. Większa połowa wybudowanych tartaków z powodu zupełnego wyczerpania surowców (Jaworzno, Rosulna, a wkrótce i Podbuż) albo wielkiego oddalenia od dróg komunikacyjnych. braku odbytu w Jasionce. Boryni. Rybniku, niema żadnego warunku bytu i przynosi zamiast zysku stratę, albowiem koszta transportu pożerają cały możebny dochód.

Podobny niefortunny eksperyment odbył się pod administracyą byłego akcyjnego towarzystwa produkcyi kali wraz z parowym tartakiem w Zawoju.

Wielka ilość zakładów przemysłu drzewnego, kazałaby na pierwszy rzut oka wnosić o wielkim postępie industryi krajowej. W wielu miejscach, jest tak rzeczywiście mianowicie tam, gdzie zakłady przerabiają surowce w miarę wydatności lasu i odbytu gotowego towaru. Obok tych racyonalnych gospodarczo-przemysłowych instytucyj, znajdujemy drugie tyle zakładów bez najmniejszego warunku bytu, które i majątek zniszczyły, i dochodu nieprzynosiły. Nieprzyjemnie musi nas dotknąć fakt, że prawie wszystkie lepiej położone, większe i korzystniejsze zakłady znajdują się w ręku obcokrajowych przedsiębiorców. a właściciele lasów dostarczają im najczęściej tylko surowców i to za bezcen.

Przesadna produkcya tartego materyału, upadek ruchu budowlanego i zastój wszystkich interesów w Niemczech, oddziaływają zabójczo na tę gałęź przemysłu. Ceny spadły, odbyt ograniczył się jedynie na pierwszą sortę materyału, a nawet i taki materyał przynosi mało, lub żadnej korzyści. Takie niepowodzenia zmusiły wielu właścicieli do zaprzestania produkcyi, a wielu innych pójdzie niebawem w ich ślady. Dosyć przejechać się koleją Albrechta i Dniestrzańską, aby policzyć miliony desek leżących na składach. Drugie tyle gnije przy tartakach.

Jeżeli rozważymy rzecz zimno, nie możemy dopatrzyć się innej tego przyczyny, jak tylko naturalną konsekwencyę wypadków. Trzeba było zaprawdę „gorączki złotej" aby nie zrozumieć, że naród pracujący mniej niż powinien, produkujący gorsze wyroby, nie może ubiegać się pracą swoją o konkurencyę. Stało się więc to, co było nieuniknionem, okazaliśmy niemoc wobec konkurencyi zagranicy.

Powodzenie w handlu konsumcyjnym zależy od pewnych kardynalnych warunków. Pierwszym jest dokładna znajomość kraju, z którym się ma stosunki zamiany, targów jego, komunikacyi lądowych i wodnych, oraz produktów żądanych i zaofiarowania miejscowego. Drugim warunkiem jest łatwość i umiejętność dobierania agentów zdolnych, uczciwych, znających lud, wśród którego żyją, jego obyczaje, upodobania, potrzeby. Trzeci warunek powodzenia, to tania produkcya.

Na nic się nie przyda dostawcy znajomość kraju. z którym utrzymuje stosunki, jeżeli otoczenie i miejscowość, w której swój produkt czerpie, nie dają mu możności otrzymania swego produktu kosztem, któryby pozwolił towarowi stanąć do korzystnej konkurencyi na linii odbytowej. Jasne tego dowody mamy na zakładach górskich, należących do akcyjnego towarzystwa przemysłu drzewnego, na zakładach Leopolda Poppera w Wełdzirzu, na zakładach nadworniańskich, kosowskich, suchodolskich itd. Brak sił roboczych, stosunkowo wysokie ceny robocizny, koszta transportu, wybór nieodpowiedniej miejscowości na zakład, muszą prowadzić do strat i upadku zakładu.

Cały kraj rzucił się do wyrobu jednego produktu, przez co wywołano konkurencyę w samym kraju. I tu nie uwzględniono warunków powodzenia. Każdy wybierając dla siebie zakres różny od tego, jaki przypadł w udziale drugiemu, zmodyfikuje przez to samo w dłuższym, lub krótszym przeciągu czasu, własną konstytucyę tak. że w niczem drugiemu nie stanie na przeszkodzie. W ten sposób zmieni się monotonność na różnorodność, w ten sposób rywale w walce o byt, zostaną przyjaciółmi na całe życie.

Kraje skandynawskie pojęły doniosłość różnorodności w handlu, wyemancypowały się od reszty drzewem handlujących krajów i wywalczyły sobie w obec naszej nieudolności byt niezawisły.

Cóż nam przeszkadza, abyśmy zamiast czekać na niepewny export tartego materyału i ponosić ogromne straty, produkowali gotowy towar stolarski i zarzucali nim targi zachodnie i południowe? Wszakże za nami przemawia łatwiejszy transport, bliższe położenie. Jeżeli będziemy wymagać, ażeby kupujący stosowali się do naszych zwyczajów i kupowali drzewo obrobione w sposób używany w kraju, zawsze stracimy, bo zawsze niższą otrzymamy cenę. albo wcale niezbędziemy towaru. Dogodzić kupcom, powinno być zadaniem sprzedającego. Ku temu zaś potrzeba nauczyć się sposobu wyrabiania i poznać wymogi targów, na co dotąd niezwracaliśmy nigdy uwagi, czego dowodem, że nie umiemy odpowiednej potrzebom naszym urządzić wyróbki, ażeby trwały i dobry uzyskać towar.

---

**Wiedeń**, 21 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na międzynarodowym targu zbożowym wczoraj ożywiony był obrót jęczmienia a dziś pszenicy i jęczmienia. Dwudniowy obrót wynosi 300.000 centnarów pszenicy, 350.000 centnarów jęczmienia, 80.000 centnarów żyta, 40.000 centnarów kukurudzy i 60.000 centnarów owsa. Wczorajsze ceny pszenicy były o 50 centów na centnarze metrycznym niższe, niż w sobotę, dziś zaś są o 15 centów wyższe niż wczoraj. Ceny innych artykułów nie zmieniły się od soboty.

**Wiedeń**, 21 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na międzynarodowym targu zbożowym ruch był po południu ożywiony. Sprzedano 200.000 centnarów pszenicy i 250.000 centnarów jęczmienia.

# Z TEATRU WOJNY

*Lwów 22 sierpnia.*

Czarnogórcy zajęli 19 b. m. ostatni wysunięty fort pod Nikszycem i teraz już przez miasto zbliżać się mogą do właściwej fortecy. Upadek Nikszycu zdaje się być bliskim. ale do ostatniej jeszcze chwili Czarnogórcy nie są pewni sukcesu. Nad granicą czarnogórską pod Kolaszynem pojawił się bowiem silny oddział turecki liczący około 10.000 ludzi, który wtargnął już do dystryktu drobniackiego z widocznym zamiarem dania odsieczy mocno zagrożonej twierdzy. Wskutek tego wysłano z pod Nikszycu 5000 ludzi na spotkanie nadciągających na odsiecz Turków. O tym oddziale tureckim, który tak niespodziewanie zakwestyonował Czarnogórcom pewną już prawie zdobycz, donosi korespondent *Timesa* pod dniem 15 b. m.: „Kuryery od forpoczt donoszą, że armia turecka, złożona z 12 batalionów wojsk regularnych i kilku tysięcy nieregularnych rozpoczęła ruch ku Drobniakowi. Czarnogórska siła zbrojna, wcale nie wystarczająca do stawienia nieprzyjacielowi oporu, cofnie się dla ochrony rodzin i trzód swoich, póki nie nadejdą posiłki. Ponieważ niewiadomo. czyli Turcy, którzy prawdopodobnie odsiecz Nikszycu mają na celu, posuną się w kierunku północnym ku wąwozowi Duga, czyli w południowym na Lupę. udaję się natychmiast do Szawnika w powiecie Drobniackim, gdzie krzyżują się wszystkie drogi wiodące do Nikszycu. Tam będę obserwować operacye."

Zadziwiającą jest rzeczą, skąd Turcy wzięli 10.000 armię, której znaczną część stanowi wojsko regularne. Cyfra ta wydaje nam się jednak mocno przesadzoną, w każdym razie zachodzi obawa, by pomoc dla Nikszycu nie przyszła za późno.

---

Dwa korpusy rossyjskie 7 i 10, które dotychczas strzegły wybrzeży Czarnego Morza, wkroczyły według najnowszych wiadomości przez Dunaj do Bułgaryi. Teraz więc armia inwazyjna rossyjska składa się z 8 korpusów mianowicie 4. 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13, które skoncentrowane w trójkącie Ruszczuk-Nikopolis-Szybka reprezentują siłę zbrojną około 200.000 ludzi. Dyslokacya tej armii jest mniej więcej taka: Na lewem skrzydle stoi korpus 12 dla obserwacyi Ruszczuka, a to jedna dywizya pod Pyrgos, druga między Białym i Czarnym Łomem. Przednie straże tego korpusu wysunięte są na wschód od Białego Łomu na wyżynie w kierunku ruszczuckiej koleji żelaznej aż do Kadikiöi i Pizanca o 5 mil od Razgradu. Do tego korpusu przytyka korpus 13, którego jedna dywizya rozłożona jest nad Czarnym Łomem pod Kacejewem, druga dalej na zachód ku linii Jantry. Centrum stanowi 8 korpus z 14 dywizyą w Drenowie i jedną brygadą na wschód od Tirnowy na drodze do Osmanbazaru. Forpoczty wysunięte są aż ku północnym ujściom wąwozów twerdyckiego i Hain Boughaz. Z 14 dywizyą graniczy dywizya 9, która zajmuje okolice Selvi i drogę od tego miasta do Łowczy. W samej Tirnowie stoi 11 dywizya jedenastego korpusu, i podobno druga jakaś dywizya niedawno tam posłana. Prawe skrzydło zajmuje 32 dywizya 11 korpusu w Wladynie, 30 dywizya 4tego korputu w Paliszat naprzeciw Radiszewa, 31 dywizya 9tego korpusu w Trstencku, 5 dywizya tegoż korpusu pod Bulgareni. Rezerwę stanowi jedna dywizya 14tego korpusu. Wąwóz Szybka obsadzony jest jedną brygadą strzelców i dwoma pułkami kawalleryi. W Tirnowie, Gabrowie i Szybce dowodzi książę Świętopełk Mirski, w wąwozie Hain Boughaz generał Kwieciński.

---

Półurzędowy *Romanul* donosi, że w korpusie generała Zimmermanna w Dobruczy panują wielkie choroby; codziennie zapada około 300 żołnierzy. Mimo znacznych posiłków, które nieustannie nadciągają. Rossyanie zdaniem tego dziennika nie mogą rychło rozpocząć kroków zaczepnych a to z powodu, że drogi w Rumunii skutkiem długiej słoty, popsute są do tego stopnia, iż transport artyleryi i żywności jest prawie niemożliwy.

---

Pogłoski, jakoby komunikacye Osmana baszy z Sofią były przecięte przez kawaleryę rossyjską, potrzebują jeszcze potwierdzenia. Być może, że na drodze z Plewny do Sofii, pojawiły się podjazdy kozackie, ale to nie oznaczałoby jeszcze przecięcia komunikacyi. Osman basza okazał się dotychczas wodzem tak przezornym, że z pewnością nie zaniedbał zabezpieczyć sobie ważnej lini komunikacyjnej, którą otrzymuje wszelkie zapasy dla tej armii. Jakoż donoszą *Tagblattowi* z Orsowy, że wzdłuż rzeki Iskeru aż do Etropolis krążą ciągle patrole tureckie, aby dowóz żywności zabezpieczyć przeciw możliwemu napadowi ze strony nieprzyjacielskiej. Pod Sofią gromadzą Turcy wielkie zapasy żywności, także w Jamboli zakładają magazyny dla wojska.

---

Korespondent *Neue freie Presse* donosi z Bukaresztu 19 sierpnia: Szef sztabu generalnego Niepokojczycki był za opuszczeniem Gabrowy i Tirnowy, ale W. X. Mikołaj nie chciał zgodzić się na to i postanowił bronić tych punktów wszelkiemi siłami. Niepokojczycki motywował swój wniosek tem, że nawet w razie, gdyby Turcy ponieśli klęskę, Rossyanie nie mogliby teraz myśleć o przeniesieniu teatru wojny za Bałkan. podczas gdy na wypadek zwycięstwa tureckiego i zdobycia Tirnowy, wojska stojące w wąwozie Szybka i okolicach Szloi. narażone byłyby na odcięcie. Car pragnie ukończenia wojny jeszcze przed nadejściem zimy.

---

Zwycięstwo Mukhtara baszy, o którem przedwczoraj doniósł nam telegraf, znajduje w dzisiejszej depeszy rossyjskiej zupełne potwierdzenie. Rossyanie wyraźnie przyznają się do odwrotu, pocieszając się tem, że zmusili Turków do „zdradzenia" swych sił. O tej bitwie stoczonej 18 b. m. podaje korespondent *Neue fr. Presse* z głównej kwatery tureckiej następujące szczegóły: „Rossyanie w nadziei, że niespodzianie zdołają napaść Mukhtara, zebrali swe siły i przygotowali do ataku pięć dywizyj liczących razem 40 batalionów piechoty, 10 pułków jazdy z 96 działami. O godzinie 7 rano uderzyły 3 dywizye pod zasłoną 36 dział na prawe skrzydło tureckie pod Nakhirdisi-Tabiasi. Atak trwał aż do południa bez rezultatu. O godzinie 9 rano posunęła się 4 dywizya z 16 działami przeciw centrum tureckiemu. Wnet wywiązała się walka działowa, 5 dywizya w sile 8 batalionów piechoty, 7 pułków kozaków z 26 działami polnemi uderzyła na lewe skrzydło tureckie stojące na wzgórzach pod Yahnilar. Tutaj rozpoczęła się gwałtowna walka pomiędzy głównemi siłami dywizyi Raszida Husseina Hamy, brygadyera Nadżi i komendanta kawaleryi, generała Edhema baszy. Walka trwała aż do godziny drugiej. Ku wieczorowi cofnęli się Rossyanie w dobrym porządku. O godzinie 6 wysunął się z dostatecznemi siłami Szewket basza, aby wesprzeć wymienionych wyżej generałów. Odważnie rzucił się na ustępujące lewe skrzydło rossyjskie i gwałtownym ogniem działowym zmusił je do cofnięcia się do obozu. Równocześnie uderzyli Ferik Ali basza i Ghazi Mehemed basza (syn Szamila) na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. W walce tej mieli Turcy około 150 poległych i rannych. straty rossyjskie wynoszą około 1000 ludzi. Wszystkie pozycye zajęte podczas ataku przez Rossyan wpadły wieczór w ręce tureckie. Odwrót 5 dywizyi odbył się następnie w wielkim nieporządku. Najnowsze wiadomości z Bajazydu są dla Turków pomyślne."

---

Generał Alchazow wydał do zrewoltowanych Abchazów następującą proklamacyę: „Mieszkańcy Abchazyi! Zanim was ukarzę za powstanie, apeluję do waszego zdrowego rozsądku. Jesteście zanadto słabi, ażebyście długo mogli się nam opierać. Nie spuszczajcie się na pomoc Turków, którzy wam już niejednokrotnie robili świetne obietnice, ale nigdy nie dotrzymali słowa. Poddajcie się tedy, złóżcie broń, wydajcie zakładników i starajcie się wyjednać u wspaniałomyślnego Cara łaskę i przebaczenie. Odmowna odpowiedź z waszej strony pociągnie za sobą zupełną waszą zagładę, albowiem nakażę moim wojskom, ażeby was i mienie wasze zniszczyły mieczem ogniem. Powtarzam tedy raz jeszcze: Poddajcie się! *Alchazów*".

W skutek tego kategorycznego wezwania, które nie potrzebuje komentarza, poddało się 250 rodzin na łaskę i niełaskę.

Przywódcy będą prawdopodobnie ukarani śmiercią a inni powstańcy deportacyą i wygnaniem na Sybir. Od ostatnich dni czerwca nadchodzą prawie codziennie transporty z Władykaukazu i rząd przyjął widocznie projekt Barjatyńskiego, który zalecał, azeby politycznie niepewne auły kaukaskie wyludnić, mieszkańców tych aułów osiedlić pomiędzy dońskimi kozakami a opuszczone przez nich terytoryum darować wysłużonym żołnierzom armii kaukaskiej.

# OSTATNIA POCZTA

*Polit. Corr.* donosi, że w przyszłym miesiącu rozpocznie się olbrzymi proces nihilistów w Petersburgu. Wykryto mianowicie stosunk nihilistów rossyjskich z *Omladiną* serbską i z kołami panslawistycznemi w innych krajach słowiańskich. Związek ten jest zdania, że Rossya dynastyczna nie byłaby w stanie spełnić missyi słowiańskiej; dlatego powinna upaść i ustąpić miejsca nowemu porządkowi rzeczy. Upadek ten najłatwiej da się sprowadzić zawikłaniami zewnętrznemi, i dla tego tak usilnie popychano rząd i naród do wojny; teraz zaś związek ten dąży do poróżnienia Rossyi z jej sąsiadami.

---

Znany agitator paslawistyczny gen. Fadjejew przybył do Belgradu. Pojawił się tam także były agent powstańców hercegowińskich Bożydarowicz Wesselicki, którym w swoim czasie wiele się zajmowano. Obaj konferowali z Risticzem, poczem odbyła się długa narada ministrów. Udział Serbii w wojnie staje się coraz prawdopodobniejszym.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 21 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Konstantynopola 20 sierpnia: Porta wysłała rozkaz, aby w Adryanopolu, Sofii i innych punktach Bułgaryi skoncentrowano bezzwłocznie 50.000 żołnierzy mustehafizu drugiej klasy, jako nową rezerwę. Sułtan rozkazał, ażeby w Konstantynopolu utworzoną została druga armia rezerwy z 60.000 żołnierzy anatolskiego mustehafizu.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych Serwera baszy ma być znowu zachwiane.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Cor.* 21 sierpnia, że na ostatniej bardzo ważnej naradzie rossyjskiego sztabu generalnego zwyciężyło zdanie, iż operacye wojenne mają być rychło i jak najsilniej rozpoczęte. Żaden punkt przez Rossyan zajęty nie zostanie dobrowolnie opuszczony.

**Berlin,** 21 sierpnia. Ks. Bismarck przyjmował wczoraj Buelowa. Radowitz udał się dziś do Babelsberga z sprawozdaniem dla cesarza.

**Petersburg,** 21 sierpnia. Według urzędowego biuletynu z Górnego Studna Sulejman basza po bezskutecznym ataku na wąwóz Hankioei zamierza widocznie uderzyć na inne wąwozy.

Z Aleksandropola donoszą urzędownie 20 sierpnia: Ażeby odwrócić uwagę Mukhtara baszy od ruchu generała Tergukasowa przeciw Ismaiłowi baszy, wykonał generał Loris-Melikow 18 sierpnia demonstracyę przeciw głównym siłom tureckim. Zaniepokojony tem nieprzyjaciel ściągnął całą rezerwę swoją i odsłonił w ten sposób swoje siły. Po dłuższej walce działowej i gorących utarczkach pod wzgórzami Bolszaja Jagna gdzie dowodził pułkownik Komarów, przednia straż rossyjska stanęła obozem pod wsią Külverdan. Główne siły rossyjskie cofnęły się do Kurükdara. Straty Rossyan wynoszą 9 oficerów i 33 żołnierzy. (Według depeszy Mukhtara baszy „demonstracya" ta skończyła się zupełnym odwrotem Loris-Melikowa i stratą 1500 ludzi — *Red.*) W nocy z 19 na 20 sierpnia generał Czawczawadże wykonał rekonesans od Baszkadiklas ku Bulanoch po prawej stronie strumyka Subostin i napadł tam regularną kawaleryę turecką, która straciła 60 zabitych i 7 jeńców. Gdy nieprzyjaciel rozpoczął ogień działowy, kawalerya rossyjska cofnęła się do obozu.

**Konstantynopol** 21 sierpnia. Zapewniają, że Czerkiesi opanowali wieś Szybkę. Niema jednak urzędowej wiadomości o tem.

**Malta,** 21 sierpnia. Angielskie okręty wojenne *Wyl, Hotspur* i *Agincourt* przybyły tutaj i odpłynęły do zatoki Besika. Ostatni okręt zabrał ze sobą narzędzia do robót szańcowych dla 400 żołnierzy inżynieryi.

---

**Wiedeń,** 22 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Deutsche Zeitung* dowiaduje sie, że w Gastein nastąpić ma zjazd hr. Andrassego z ks. Bismarckiem.

**Wiedeń,** 22 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu doniesień 9000 żołnierzy nieregularnej armii tureckiej pospieszyło na odsiecz twierdzy Nikszyckiej.

*Nowa Presse* donosi z Bukaresztu, że pod Ruszczukiem w pobliżu Pyrgos nagromadzone zostały wielkie siły rossyjskie. Ulewne deszcze popsuły zupełnie drogi w Bułgaryi. W wojsku rossyjskiem grasują coraz bardziej epidemiczne choroby: osobliwie tyfus szerzy się bardzo.

**Paryż,** 21 sierpnia. Otwarcie sesyi rad generalnych dało tu i owdzie powód do zajść, ale nie wywołało nigdzie nieporządków. Mac-Mahon przewodniczył wtorkowej radzie ministrów.

**Konstantynopol,** 21 sierpnia Sulejman basza telegrafuje pod dniem 19 b. m., że wieś Szybka istotnie obsadzona została przez wojska tureckie. Sulejman basza wysłał po przybyciu do Kazanłyku regularną kawaleryę i Czerkiesów przeciw trzem szwadronom kozaków, znajdującym się między Kazanłykiem a Szybką: a po utarczce, w której padło 10 Rossyan, cofnęli się kozacy po za wieś Szybkę w szańce, Turcy zaś obsadzili Szybkę.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

### Przyjechali do Lwowa

dnia 22 sierpnia 1877.

**Hotel Europejski.**

Pp. J. Skalmirowski z Słotwiny. L. Starończach z Rossyi. B. Winnicki z Horyszkowa. E Żukotyńska z Podola.

**Hotel Angielski.**

Pp. J. Doboszyński z Tarnopola. J Weisstein z Tarnopola. M. Borowski z Podhajec. J. Lewicki z Wiednia. S. Oczosalski z Rusiatycz W. Soroczyński z Choronowa. A. Sternschuss z Ditkowic.

**Hotel George'a**

Pp. W. Morawski z Podola. K. Szeliski z Chodaczkowa. A. Brykczyński z Poznania.

**Hotel Langa.**

Pp. J. Herz z Wiednia. J. Weinbrenner z Wiednia. J. Horowitz z Wiednia. W. Gonia z Białej.

**Hotel Warszawski.**

Pp. L. Lutyński z Wierzbian. J. Boniecki z Rawy W. Drzewiecki z Sydonówki. K. Porceri z Stronny. W. Rodakowski z Stanisławowa.

### Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Gorajski do Brodów. S. hr. Konarski do Dubiecka. J. hr. Koziebrodzki do Czerniowiec. L. Hruszkiewicz do Husiatyna. M. Aywas na Bukowinę. J. Bocheński do Mużyłowa. E. Hohendorf do Byszowa. W. Padlewski do Czernicy. W. Ronka do Pieniak.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 733·28 mm. Psychrometr suchy 20·0°C. Psychrometr wilgotny 19·2°C. Prężność pary 16·1mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 6. Wiatr SW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +16·0°R.

Barometr opada.

## Pociągi kolejowe.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1877.

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 245 | — | 248 | — |
| Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k. | 120 | 50 | 123 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 231 | — | 234 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 212 | — | 216 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 85 | 25 | 85 | 90 |
| „ „ „ 4% „ | 77 | 75 | 78 | 75 |
| „ „ „ 5% okresowe | 85 | 25 | 85 | 90 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 20 | 90 | 20 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a. | 93 | 25 | 94 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogoln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. | 84 | 50 | 85 | 50 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | — | 91 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | — | — | 21 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 62 | 5 | 72 |
| Dukat cesarski | 5 | 66 | 5 | 76 |
| Napoleondor | 9 | 67 | 9 | 77 |
| Półimperyał | 9 | 80 | 10 | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 84 | 1 | 94 |
| „ „ papierowy | 1 | 25½ | 1 | 27½ |
| 100 marek niemieckich | 59 | 25 | 60 | 25 |
| Srebro | 105 | — | 107 | — |
| Kupony w srebrze | 104 | 50 | 107 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 18 sierpnia 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 63.20 | 63.40 |
| luty-sierpień | 63.20 | 63.40 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec | 66.70 | 66.90 |
| kwiecień-październik | 66.70 | 66.90 |
| Losy z roku 1839 całe | 326.— | 328.— |
| „ „ 1839 piąta część 4% | 326.— | 328.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 107.25 | 107.75 |
| „ „ 1860 po 500 złr 5% | 112.— | 112.50 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 118.— | 119.— |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 134.— | 134.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 133.50 | 134 — |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 25.— | 27.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 140.50 | 141.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 99.80 | 100.20 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 74.75 | 74.90 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 103.25 | —.— |
| Bukowiny | 81.75 | 82.75 |
| Galicyi | 84.50 | 85 — |
| Niższej Austryi | 103.— | 104.— |
| Siedmiogrodu | 73.80 | 74.20 |
| Węgier | 74 50 | 75.— |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 84.50 | 84.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 178.25 | 178.50 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 680.— | 690.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | 227.— | .— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | 210.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 821.— | 823.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | 34.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. | 366.— | 370.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 169.75 | 170.25 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1875.— | 1880. |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 245.50 | 246.— |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 122.— | 123.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 259.— | 259.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 67.50 | 68.— |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 91.— | 92.— |
| **5. Listy** zast. losowane | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 105.25 | 106.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 86.— | 88 — |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | 97.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 85.— | 86.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 77.— | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 85.50 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 85.50 | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6% | 89.50 | 90.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 93.50 | 94.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 80.— | 82.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 90.75 | 91.25 |
| „ „ „ po 5% | 100.50 | 101.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.75 | — — |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | 62.50 | 63.50 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 101.— | 102.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 98.— | 98.50 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 101.50 | 102.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 100.— | 101.— |
| „ „ „ „ III „ | 97.— | 97.50 |
| „ „ „ „ IV. „ | 97.— | 97.50 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 77.50 | 78.— |
| z r. 1867 | 75.50 | 76.— |
| z r. 1868 | 68.— | 68.50 |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 66 25 | —.— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a | 161.50 | 162.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.— | 29. — |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m | 92.50 | 93.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 12.75 | 13.25 |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15 25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a | 28.75 | 29.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 29.25 | 29.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14 — |
| Salma po 40 zł. m. k. | 37.— | 38 — |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 29 25 | 29 75 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 19.— | 20 — |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 120.— | 121.— |
| „ „ 50 zł. m. k. | 60.— | 61.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.— | 22.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 26.50 | 27 — |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 58.80 | 59 — |
| Berlin za 100 mark w. n p. | 58.80 | 59.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | 58 80 | 59 — |
| Hamburg za 100 mark w. p n. | 58.80 | 59 — |
| Londyn za 10 ft. szt. | 121.25 | 121 40 |
| Paryż za 100 fr. | 48.15 | 48 25 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.74.— | 5.76 — |
| „ pełnej wagi | 5.75.— | 5.77 — |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.70.50 | 9.71 0 |
| Rosyjski imperyał | 9.88.— | 9 92 — |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.70 | 105 90 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

21 sierpnia 1877.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 63 | 25 |
| „ „ „ w srebrze | 66 | 85 |
| Renta w złocie | 74 | 80 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 112 | — |
| Akcye banku wiedeńskiego | 821 | -- |
| „ „ kredytowego | 176 | 60 |
| Londyn | 121 | 10 |
| Srebro | 105 | 85 |
| Napoleond'or | 9 | 70 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 73½ |
| 100 marek niemieckich | 59 | 35 |

# Dziennik Urzędowy.

(4621) **Obwieszczenie.**

L 8856. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że u niego złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Uherce zapłatyńskie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione do dnia 25 sierpnia 1877, lub też na dniu powyższym u komisarza dochodzeniem kierującego; poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Sambor 7 sierpnia 1877.

(4624 1—3) **Edykt.**

L. 1810. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 100 zł. z odsetkami po 24 proc. od dnia 19 maja 1877 bieżącemi z pn. odbędzie się na dniu 23 sierpnia, 27 września i dniu 8 listopada 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużnej masy nieobjętej po śp. Maryannie Pokora należącej i realności pod l. 77/206 w Radłowicach położonej Teodora Wałacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią.

Wadyum wynosi 57 zł. wa.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Sambor dnia 12 czerwca 1877.

(4628 1—3) **Edykt.**

L. 5294. C. k. sąd powiatowy sokalski rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Judy Gelmana 120 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg ogrodu Łukasza i Maryi małżonków Sawków w Sokalu pod l. 42 położonego, karty hipotecznej niestanowiącego, na 80 złr. ocenionego, na dni 20 sierpnia, 18 września i 22 października 1877 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania i ocenienia tego ogrodu, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Sokal 31 maja 1877.

(4285 1—3) **Edykt.**

L. 27606. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie wzywa niewiadomych z miejsca i życia pobytu spadkobierców śp. Antoniego Krynickiego we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na dniu 7 czerwca 1868 r. zmarłego t. j. Juliana Merunowicza, Józefa Merunowicza i niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Merunowicza, Klemensa Merunowicza i Antoniego Rottera, aby w przeciągu roku w tut. sądzie wnieśli oświadczenie do przyjęcia spadku, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku będzie przeprowadzoną tylko ze spadkobiercami, którzy do przyjęcia tegoż się zgłosili, a w miejscu ich z kuratorem adw. dr. Rogalskim dla nich postawionym.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4299 1—3) **Edykt.**

L. 3264. Dawid Berl z Sokołowa wniósł dnia 25 maja 1877 do l. 3264 przeciw Józefowi Ożogowi z Sokołowa z miejsca pobytu niewiadomemu o zapłacenie 224 zł. 34 ct. Kuratorem ad actum dla tego pozwanego ustanowiono Franciszka Chrostka z Sokołowa, o czem się Józefa Ozoga zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów 31 maja 1877.

(4310 1—3) **Edykt.**

L. 1446. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż na skutek prośby Józefa Westrzicha celem pokrycia tegeż pretensyi w sumie 300 zł. w. a. wraz z pn. wyznaczony został do egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 71 w Kańczudze leżącego składające się z pięciu stajan powierzchni ziemi trzeciego termin licytacyjny na dzień 26 września 1877 rano o godzinie 9 w tut. c. k. sądzie na którym gospodarstwo to i niżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 530 zł.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk d. 7 czerwca 1877.

(4263 1—3) **Edykt.**

L. 13281. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adama hr. Łosia, że na prośbę Franciszka Dudka, uchwałą z 21 października 1876 l. 55728 wprowadzone zostało postępowanie względem wydzielenia z całości dóbr Laskowa części parceli lk. 1028 do gruntu leśnego Jeziernikiem zwanego, należącej w przestrzeni 57 morgów 1480 kw. sążni.

Równocześnie ustanawia się dla p. Adama hr. Łosia kuratora w osobie adwokata dra. Goreckiego z substytucyą p. adw. dra. Nurkowskiego, a doręczając powyższą uchwałę na ręce pierwszego, wzywa się p. Adama hr. Łosia, ażeby tym zastępcom potrzebnych do strzeżenia swych praw, informacyi tem pewniej udzielił, lub innego obrał sobie zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 17 marca 1877.

(4255 1—3) **Edykt.**

L. 4294. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Fischla Grossbarta w kwocie 150 złr. w. a. licytacya publiczna realności pod nr. 9 w Janikowicach położonej, Kazimierza Anioła własnej, na trzecim terminie rezolucyą z dnia 21 listopada 1874 l. 4496 na dzień 27 lipca 1876 wyznaczonym wstrzymana — na ponownie niniejszem wyznaczonym ostatnim terminie dnia 24 września 1877 o godzinie 10 zrana, pod warunkami powyż powołaną rezolucyą objętemi i już ogłoszonemi, się odbędzie, na którym realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 20 lipca 1877.

(4340 1—3) **Edykt.**

L. 2585. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 294 złr. — ct. w. a., oszacowanej na 800 zł do Maryi i Pawła Tkaczów należącej w Krukowicach pod nr. k. 146 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dzień 12 października 1877 jako pierwszy, dzień 24 października 1877 jako drugi i dzień 12 listopada 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hipotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4339 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4023. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 35 subr. 585 w Perechinsku położonej, dłużnika Dmytra Fedora własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 27go września 1877,
16go października 1877, i
29go października 1877,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 500 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 24 czerwca 1877.

(4318 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3187. C. k sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1877 l. 14401 Józef Sapała z Złotej za marnotrawcę uznanym i Stanisław Sapała dlań kuratorem zamianowanym został.

C. k. sąd powiatowy

Wojnicz dnia 22 czerwca 1877.

(4247 1—3) **Edykt.**

L. 1806. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 65, w Roztoczkach położonej, dłużnika Fedora Czuczewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877 i
19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 13 czerwca 1877.

(4544 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3469. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 91 złr. 52 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 5 września, 3 października i 7 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 25 w Kamieniu położonej, Bartłomieja i Jędrzeja Kunięg własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej. Nisko dnia 15 lipca 1876.

(4328 1—3) **Edykt.**

L. 8226. Wzywam wierzycieli masy rozbiorowej Kornelii Sokołowskiej kupcowej w Stryju, aby swoje wierzytelności, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 1 września t. r. stosownie do ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili, i na posłuchaniu w dniu 19 września 1877 o godz. 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i uporządkowania podali. Na powyższym posłuchaniu będzie także ugoda tentowaną.

Stryj dnia 25 lipca 1877.

Majeranowski
c. k. sędzia powiatowy jako komisarz rozbiorowej masy.

(4331 1—3) **Edykt.**

L. 18497. C. k. sąd obwodowy jako sąd wekslowy w Samborze, w sprawie wekslowej Sary Glassberg, przeciw Edmundowi Brückner i Teresie Brückner o 400 zł. w. a., pod dniem 20 grudnia 1875, l. 20084 zaskarżonej, ustanawia dla Edmunda Brücknera z miejsca pobytu niewiadomego, na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr. Kohna z substytucyą adwokata dr. Witza z Sambora, i wzywa pozwanego by kuratorowi udzielił środki do obrony lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Sambor dnia 5 grudnia 1876.

(4245 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 501. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. i 49 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 143 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Hoszowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 14 września 1877,
17 października 1877, i
15 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4270 1—3) **Edykt.**

L. 5173. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Rafała Grocholskiego, Salomeę Grocholską, Konstancyę z Grocholskich, Szaszkiewiczową i Katarzynę Bełz, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Zygmunt Herman o extabulacyę, ze stanu biernego dóbr Rzepniowa i majętności Rzepniów Hermanów sumy 750 # holl. z większej 1500 # holl. pochodzącej, Dom. 123, pag. 278 n. 130 on. i Dom. 367 pag. 334 n. 2 on. intabulowanej, wraz z nadciężarami i pozycyami odnośnemi, przeciw nim pozew wytoczył, na który do wniesienia obrony termin na dni 90 wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dr. Warteresiewicza ze substytucyą adwokata dr. Mijakowskiego ustanowiono.

Zarazem poleca się powyższym pozwanym, by ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, albo innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli; inaczej skutki sami sobie przypiszą.

Złoczów dnia 21 lipca 1877.

(4293 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5164. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kapitalnej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 33.039 złr. 48 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Korzelice i Hulków w powiecie przemyślańskim położonych, w Lwowskiej tabuli krajowej Dom. 348 pag. 332 n. 22 haer. i Dom. 348 pag. 345 n. 25 haer. wpisanych, w trzech terminach, a to: dnia 12 września 1877, dnia 17 października 1877 i dnia 21 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym, na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania w kwocie 78.000 złr. w. a. ustanowioną, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie tylko za taką cenę któraby na zaspokojenie wyż wymienionej wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i poprzedzających wierzytelności z podrzędnemi należytościami wystarczała.

Wadyum na kwotę 7800 złr. oznaczonem zostało, warunki zaś licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych, którymby uchwała, tę licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące, wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, lub którzyby później po wydaniu ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratora adw. Dra Mijakowskiego, z zastępstwem przez adw. Dra Billeta.

Złoczów dnia 21 lipca 1877.

(4283 1—3) **Edykt.**

L. 31325. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Jaworski wniósł prośbę 12 czerwca 1877 do l. 31325 o wezwanie wierzycieli dóbr Potoka aby się oświadczyli co do zamierzonego wydzielenia przestrzeni par. kat. 746 do 751, 755, 772, 775 do 787, 791, do 795 i 800 oznaczonemi w objętości 266 morgów 233□ sążni i przydzielenie tej przestrzeni do dóbr Czerce w skutek czego uchwałą z dnia 13 lipca 1877 do l. 31335 wierzycieli do oświadczenia w 60 dniach w myśl §. 3 ust. z 6 lutego 1869 zawezwana.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ludwika hr. Krasińskiego właściciela dóbr Rohatyna który odnośnie do pos. stanu biernego Potoka D. 56 p. 268 n. 60 on. zawiadomiony być ma, nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania temu i na koszt i szkodę jego tutejszego adw. Dra Dziubińskiego z zastępstwem adw. Dra Bobownika kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego Ludwika hr. Krasińskiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 13 lipca 1877.

(4588) **Ogłoszenie.**

L. 5306. C. k. sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych, dla gmin Lipowa i Słotwina.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym co do gminy Lipowy w dniu 28 sierpnia, a co do gminy Słotwiny w dniu 30 sierpnia 1877, w których to dniach dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Żywiec, dnia 10 sierpnia 1877.

(4174 3—3) **Edykt.**

L. 10780. Dnia 6 września, 18go października i 29 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 35 w Brzegach powiatu Sambor, ciało tabularne stanowiącej Michała Czuchraja własnej, w sprawie ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny o 620 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 620 złr.; wadyum 62 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia sąd wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn nie może być doręczoną, lub którzyby uzyskali prawo zastawu na powyższej realności po dniu 7 marca 1876 na ręce ustanowionego kuratora w osobie adwokata krajowego dra. Wołośiańskiego.

C. k. sąd powiatowy miejsko del.

Sambor dnia 18 grudnia 1876.

(4223 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10608. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Henoch Kleinmann przeciw spadkobiercom Michała Palestra, a między innemi przeciw nieznanym z miejsca pobytu Marcinowi Bernstein i Leonowi Bernstein skargę z daty 18 kwietnia 1877. l. 6601 względem orzeczenia nienależności pretensyi 7560 zł. w. a. na rzecz Menke Wechslera z większej 16000 zł. w a. w stanie biernym realności nr. 91 w Tarnowie zahipotekowanej, tudzież o wykreślenie takowej z nadciężarami. wniósł, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Marcina Bernsteina i Leona Bernsteina jest nieznane, przeznaczył tut. sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. dr. p. Tokarza ze zastępstwem adw. dr. p. Malawskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali, i tut. sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanyc środków użyli inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4584 2—3) **Edykt.**

L. 39334. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Eisiga Axelrada, właściciela połowy realności Nr. 42, ulica Gródecka.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Żminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 28 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 19 listopada 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1877.

(4531) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht Graz als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntiß vom 3 August 1877 Z. 11492 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nr. 26 der periodischen Druckschrift „Steirer-Seppel“ vom 28 Juli 1877 unter der Rubrik „Kleine Mittheilungen“ enthaltenen Aufsatzes „Der Kirchenschmuck“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 St. G., und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der vorgenomenen Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten, die Zerstörung des unter ämtlichen Beschluß gelegten Satzes des bezeichneten Aufsatzes und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare angeordnet.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 3 August 1877, Z. 19853, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels in der Rubrik „Politicke zpravy domaci,“ datirt „v Praze dne 28 cervence“ in der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr. 206 vom 29 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im § 58 c. und 59 c. St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 August 1877, Z. 19854 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Nemecka skola na Kladne“ in der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 60 vom 28 Juli 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 August 1877 Z. 20147, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Umschau“ in der Zeitschrift „Quintilian“ Nr. 15 vom 1 August 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6 August 1877 Z. 11096 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Volba v Ivancicich“ in der periodischen Druckschrift „Moravska orlice“ Nr. 175 vom 3 August 1877 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

---

(4582 1—3) **Edykt.**

L. 34327. C. k. sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Edward Lang przeciw Pejsachowi Adlerowi względem wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 60 złr. na dobrach Brzuchowice i sumie 3500 złr., pod dniem 27 czerwca 1877, l. 34327 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego w myśl §. 45 ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871, termin do rozprawy na 4 września 1877, o godzinie 10 przed południem wyznaczono. Ponieważ miejsce pobytu Pejsacha Adlera nie jest wiadomem zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na niebezpieczeństwo i koszt jego, tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Zminkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Pejsacha Adlera, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 6 lipca 1877.

(4597) **Ogłoszenie.**

L. 204. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Roztoki i Gliniczek wraz z prostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 31 sierpnia 1877, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 18 sierpnia 1877.

(4243 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5459. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 27 subrep. 19 w Dołszce położonej dłużnika Ilka Juszkow własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 września, 17 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 24 czerwca 1877.

(4601 1—3) **Edykt.**

L. 3574. C. k. sąd powiatowy w Kutach oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 14 września, 16 października i 16 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Onufrego i Cypryana Błyzniuków w starych Kutach pod l. k. 300 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a to: przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Cena wywołania 394 złr. w. a., wadyum 39 złr. 40 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Względem ciężarów na tej realności ciążących, odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Kossowie.

Kuty 30 czerwca 1877.

(4463 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 441. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Koch w kwocie 384 zł. wa. z pn. odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach t. j. dnia 31 sierpnia, dnia 28 września i dnia 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem konieczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 3 w Baszni górnej położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, dłużnika Piotra Buffi własnej pod następującemi warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 3825 zł. w. a. jako cena szacunkowa tej realności.

b) Wadyum wynosi 382 zł. 50 ct. wa.

c) Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i niewiadomych, wierzycieli którym możliwe prawo zastawu do rzeczonej realności przysługuje, tych ostatnich z tem, że do ich zastępywana ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza pana Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną doręcza się.

Lubaczów 8 maja 1877.

(4604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6070. Dnia 30 sierpnia i 30 października 1877 zostanie realność pod l. 76/10 w Kluczowie małym położona do Michała i Anny Semenyszyn należąca na rzecz Mortka Thau pto 120 złr. z pn. a to tylko za lub wyższą cenę szacunkową 962 złr. 50 ct. sprzedaną.

Wrazie nie uzyskania ceny kupna przy tych terminach postąpi się dalej wedle §. 148 i 152 spr. sąd. i dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824 nr. 2017.

Peczeniżyn 2 lipca 1877.

(4590 1—3) **Edykt.**

L. 10267. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojania dłużnej przez Seliga Strahla domowi komisowemu banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod firmą dr. A. Rybicki i spółka w Rzeszowie sumy 1000 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 13 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 70 w Przybyszówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 929 zł., wadyum wynosi 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Dembińskiego.

Rzeszów dnia 4 sierpnia 1877

(4608 2—3) **Edykt.**

L. 5952. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. dla okolic miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości iż celem ściągnięcia należytości 132 złr. wraz z 4% odsetkami miesięcznie od 23 października 1874 bieżącemi. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 24 września, na dniu 22 października i na dniu 26 listopada 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 15 w Sichowie położonej. Wojciecha Szumyły własnej na rzecz egzekucyę prowadzącego Machela Weisera.

Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 830 złr. wedle sądowego ocenienia.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej (wadyum) zadatek wynoszący 10% ceny wywołalnej to jest 83 złr. w. a. a to albo w gotowiźnie albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.

Inne warunki licytacyjne mogą być w kancelaryi sądowej przejrzane.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(4206 2—3) **Edykt.**

L. 2342. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Ozinsko w ilości 50 złr w. a. z pn., odbędzie się tu w sądzie w trzech terminach, a to: dnia 21. września, dnia 26go października i dnia 23go listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 414 w Oleszycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Isaaka i Rojzy małż. Schwarz własnej, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 110 zł. w. a.

Wadyum wynosi 11 złr. w. a.

W dwóch pierwszych terminach licytacyjnych realność ta, tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, zaś przy trzecim terminie, także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Protokuły zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O czem chęć kupna mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu na rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się, z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich, kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 29 czerwca 1867.

(4169 3—3) **Edykt.**

L. 18790. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Adama Tańskiego i Jana Kochanowskiego, iż pod dniem 17 lipca 1877 do l. 18790 wniosła przeciwko nim jako żyrantom wekslu Jetti Siódmak o zapłacenie sumy wekslowej złr. 2600 w. a. z pn., w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 18790 wydano nakaz zapłaty, polecający pozwanym, aby zaskarżoną sumę wekslową z pn. w przeciągu dni trzech solidarnie zapłacili lub w tym samym czasie do sądu wnieśli zarzuty, a zarazem dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Adama Tańskiego i Jana Kochanowskiego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą adw. Dr. Romana Jakóbowskiego.

Wzywa się zatem tychże pozwanych aby w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej albo sami wnieśli zarzuty przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo ustanowionemu dla nich znastępcy przysługujące im środki obrony udzielili albo wreszcie innego obrońcę sobie ustanowili i o tem sądowi krajowemu donieśli, gdyż wszelkie ze zaniedbania obrony wynikłe skutki samiby sobie przypisać musieli.

Kraków 20 lipca 1877.

(4609 2—3) **Edykt.**

L. 5577. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo iż na żądanie Józefa i Anny Stachiewiczów w celu zaspokojenia sumy dłużnej 800 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 33 w Sygniówce położonej spadkobiercom Antoniego Ulma a to Barbarze, Karolowi, Antoniemu i Edwardowi Ulmom i Katarzynie Ulmou własnej w trzech terminach dnia 24 września 1877, dnia 22 października 1877 i dnia 26 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 złr., zaś zakład wynosi 200 złr.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedana.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. S. II.

Lwów dnia 2 czerwca 1877.

(4170 3—3) **Edykt.**

L. 14674. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mendla czyli Emanuela Englendera, Leona Bagnera i Michała Kurza, jako domniemanych zastępców Reginy Englender, Anny Bagner i Babetty Kurz, wreszcie spadkobierców Joachima Herscha czyli Henryka Silbigera, iż do zastępowania ich przy zarządzonej rozprawie celem oświadczenia się co do rozdziału sumy 8000 złp. z pn. z ceny kupna realności pod L. 109/110 Gm. VI. w Krakowie w drodze przez publiczną licytacyę sprzedanej między współwłaścicieli tej sumy, do której termin uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 14674 na dzień 30. Sierpnia 1877 o godzinie 5tej popołudniu wyznaczono, kuratorem nieobecnych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dra Romana Jakubowskiego, a zastępcą tegoż adw. dra Wędrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się stawić winni lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielić informacyę, a to pod rygorem rezolucyi t. s. z dnia 4 Sierpnia 1876 L. 15102.

Kraków 30. Czerwca 1877.

(4167 2—3) **Edykt.**

L. 2762. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. w. a. zpn. przym. sprzedaż realności pod l. 71 subr. 106w Urozu położonej, dłużnika Pawło Wołoszczuk recte Ogrodnik własnej. w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18go września 1877, 3go i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko, za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 10 lipca 1877.

(4173 2—3) **Edykt.**

L. 3515. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszym edyktem wiadomość spadkobiercom Znamirowskim, mianowicie po Annie Znamirowskiej: Józefowi, Karolowi i Zofii Znamirowskim. Mikołajowi, Andrzejowi, Wincentemu i Teresie Sendzimirom i innym spadkobiercom po Helenie Sędzimirowej: Poncyanowi Ulatowskiemu, Tekli Wolskiej, Teresie Ciesielskiej, Joannie Wyszpolskiej, Petroneli Remerowej i Jakóbowi Ulatowskiemu; Danielowi, Janowi, Józefowi, Stanisławowi Wereckim i Salomei z Wereckich Żebrowskiej wszystkim, z życia i miejsca pobytu niewiadomym, że przeciw nim tudzież przeciw masie spadkowej Wincentego Gostkowskiego, Zofia Marynowska i Marya Zielińska, wniosły na dniu 2 lipca 1877 l. 3515 skargę, o orzeczenie zadawnienia $^{6}/_{7}$ części sumy 36327 złp. $20^{1}/_{2}$ gr. dalej sum 3750 złp., 2500 złp., 1050 złp. i 500 złp.; sumy 13.431 złp. 6 gr. czyli 3357 złr. $47^{3}/_{4}$ ct. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Mencina górna ciążących i wyekstabulowanie z tych dóbr; w załatwieniu której to skargi wezwano pozwanych do wniesienia obrony w zakresie dni 90ciu pod rygorem §. 32 p. u. s.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanych powyższych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże i na ich koszt ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dra. Jarosza w Nowym Sączu, z podstawieniem adw. dra Olszewskiego w Nowym Sączu, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem w Galicyi, obowiązującem, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 lipca 1877.

(4182 2—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że na dniu 28 grudnia 1869 zmarła w Nowym Sączu Anna Klackowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy tutejszemu sądowi niewiadomo, czyli i jakim osobom przysłuża prawo do spadku po tejże, zatem wzywa się wszystkich, którzyby sobie z jakiegokolwiek tytułu rościli pretensye do spadku, aby takowe w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i za wykazaniem prawa dziedziczenia deklaracyi do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku, dla której ustanawia się kuratorem masy p. adwokata Jarosza, przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy się do spadku oświadczyli, i swe prawa spadkowe wykazali, i tymże stosownie do ich pretensyi spadkowych przyznaną, nieobjęta zaś część spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek, jako dobro bezdziedziczne wydany zostanie skarbowi.

Nowy Sącz 17 lipca 1877.

(4224 2—3) **Edykt.**

L. 6504. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z r. 1869 położonego nieruchomego majątku kramarza w Kołomyi Dawida Windwehra i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem w podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili i aby na terminie na dzień 1 października 1877 godzinę 9 przedpołudniem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy, i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 6 sierpnia 1877 godzinę 9 przedpołudniem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gaz. Lwowskiej" ogłaszane.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodoweg

Kołomyja dnia 20 lipca 1877.

(4176 3—3) **Edykt.**

L. 2480 C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że celem wydobycia sumy 290 złr. z odsetkami po 10 złr. miesięcznie od 1 listopada 1873 bieżącemi, tudzież kosztów sądowych w ilościach 2 złr. 87 ct., 10 złr. 55 ct., 2 złr. 17 ct., 10 złr. 36 ct. w dniach a to: dnia 30 sierpnia 12 października 1877 i 15 listopada 1877 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Lk. 23 w Mistkowicach położonej, Hnata Tymczyszyna własnej; na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś niżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 97 złr. 50

Reszte warunków można przejrzeć w tut. sąd. w Registraturze.

C. k. Sąd miej. del. powiatowy.

Sambor dnia 30. Maja 1874.

## Doniesienia prywatne.



L. 495. (4492 3—3)

## Ogłoszenie.

W celu nadania stypendyum jednemu uczniowi synowi ubogiego mieszczanina z Bełza wyznania chrześcijańskiego, uczęszczającego publicznie do szkół średnich w rocznej kwocie 60 zł. a. w. od roku szkolnego 1877/8.

Każdy uczeń ubiegający się o to stypendyum ma wnieść podanie do Dyrektoriatu dotyczących szkół publicznych i załączyć:
(a świadectwo szkolne
b) świadectwo ubóstwa i
c) metrykę chrztu najdalej do 8 września 1877.

**Magistrat**

Bełz dnia 16 lipca 1877.



L. 25115. (4559 2—3)

## Konkurs.

W miejskim Zakładzie sierót jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 złr. w. a., wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i opałem.

Posada ta będzie przez komitet zarządzający Zakładem nadana początkowo na próbę, a dopiero po udowodnionem uzdolnieniu nastąpi spisanie kontraktu służbowego.

Kandydatki ubiegające się o tą posadę, mogą w terminie do dnia 31 b. m. wnieść do Rady miejskiej przez Magistrat swoje podania i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, moralności i wiadomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przedmiotów wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.

Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie zarządu Zakładu i osobnym porządku domowym.

**Magistrat kr. st. miasta**

*Lwów, dnia 14 sierpnia 1877.*

L. 1313. (4568 2—3)

## Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa: I. propinacyę na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880. II. prawo poboru dodatku gminnego, (*Comunal-Auflage*) na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 — i III. pobieranie opłaty od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1878 r. po koniec grudnia 1880 r.

W tym celu odbędzie się licytacya tylko jednoterminowa w dniu 25 września 1877 r. w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanowiona ad I. na 11460 złr., ad II. na 8145 złr., ad III. na 3.500 złr. w. a., — wadyum 10 proc. od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

W Sokalu dnia 14 A

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.